



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny **(1656)**

Wspólne posiedzenie
Komisji Obrony Narodowej
i Bezpieczeństwa Publicznego (157.)
oraz Komisji Rolnictwa
i Rozwoju Wsi (177.)
w dniu 1 marca 2005 r.

V kadencja

Rola ochotniczych straży pożarnych
w społeczno-gospodarczym rozwoju wsi polskiej

(Początek posiedzenia o godzinie 12 minut 06)

(Posiedzeniu przewodniczą przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jerzy Pieniążek oraz przewodniczący Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego Wiesław Pietrzak)

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Przemile Panie! Szanowni Panowie! Drodzy Druhowie!
Głos zabierze profesor Longin Pastusiak, marszałek Senatu RP – gospodarz naszego dzisiejszego strażackiego spotkania.

Marszałek Longin Pastusiak:

Panie Ministrze! Panie Prezesie! Panie Komendancie! Państwo Senatorowie! Szanowni Druhowie!

Witam wszystkich bardzo serdecznie w gmachu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Dzisiejsze seminarium, zatytułowane „Rola ochotniczych straży pożarnych w społeczno-gospodarczym rozwoju wsi polskiej”, jest spotkaniem szczególnym, tak jak szczególna jest rola pożarnictwa polskiego w historii polskiego ruchu społecznego. Ta szczególna rola straży pożarnej w Polsce wyraża się, między innymi, w wysokim poziomie akceptacji społecznej, z której państwo na pewno zdajecie sobie sprawę, bo stykacie się z nią przecież codziennie. Żadna bowiem organizacja nie cieszy się tak powszechnym zaufaniem i poparciem obywateli jak wasza.

Straż pożarna to jedna z nielicznych organizacji w naszym kraju, która od drugiej połowy XIX wieku istnieje nieprzerwanie, niezależnie od zawirowań historycznych, politycznych i ustrojowych, powiedziałbym. Ochotnicze straże ogniowe zawsze były i nadal są siłą konsolidującą społeczności lokalne. W przeszłości, w czasach zaborów, pod osłoną legalnej działalności o charakterze stowarzyszenia chroniącego przed klęskami pożarów, organizacje te prowadziły często działalność patriotyczno-niepodległościową. Obecnie są zorganizowaną formą życia społecznego w społecznościach lokalnych, szczególnie wiejskich, a także miejscem kształtowania samorządowego współdziałania na tych terenach. To właśnie głównie na terenach wiejskich działają ochotnicze straże pożarne i, jak nazwa wskazuje, są ochotniczymi, dobrowolnymi stowarzyszeniami społecznymi. Niosą pomoc nie tylko w czasie pożarów, lecz także w czasie różnorodnych zagrożeń ekologicznych, klęsk oraz niebezpiecznych zdarzeń, które występują na danym terenie. Działają intensywnie i niezwykle wszechstronnie w swoich środowiskach lokalnych, są swoistą szkołą wychowania obywatelskiego, współpracy i współodpowiedzialności. Jak wiemy, członkowie

ochotniczych straży pożarnych są również organizatorami i twórcami wielu imprez związanych z upowszechnianiem sportu, kultury ludowej, a także oświaty.

Szanowni Państwo, nie jest moim zadaniem szczegółowa charakterystyka działań ochotniczych straży pożarnych na obszarach wiejskich. Jestem przekonany, że dzisiejsze seminarium przyczyni się nie tylko do lepszego poznania historii rozwoju pożarnictwa na ziemiach polskich, lecz także będzie swoistym wyrazem wdzięczności i uznania za poświęcenie i odwagę członków służb pożarniczych.

Szanowni Państwo, chociaż brać strażacka jest niezbędna i niezastąpiona, to życzę, by było jak najmniej wydarzeń, do których jej przedstawiciele musieliby być wzywani, co absolutnie – absolutnie, podkreślam – nie oznacza, że życzę wam bezczynności, bo znając wasze zaangażowanie w wiele spraw, wiem, że na pewno bezczynni nigdy nie będziecie. Składam strażakom wyrazy uznania za ich niezwykłą, pełną odwagi i poświęcenia pracę. Wyrażam też uznanie dla organizatorów seminarium, a wszystkim uczestnikom życzę wszelkiej pomyślności oraz zrealizowania wielu twórczych wniosków z dzisiejszego spotkania. Życzę państwu wszystkiego najlepszego, przede wszystkim tego, po co się tutaj zebraliśmy, owocnych obrad i mądrych decyzji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Nie wiem, jak to się mówi w języku straży ochotniczej, Panie Przewodniczący, bo chcę zapytać, czy mogę się odmeldować.

(Głos z sali: Mówi się: nigdy nie zagaśnie.)

Nigdy nie zagaśnie. Dziękuję i przepraszam, ale mam jeszcze inne obowiązki. Chciałbym, żebyście się czuli w Senacie jak w instytucji przyjaznej strażakom. I muszę wam powiedzieć, tak otwarcie, szczerze, że chyba łatwiej jest jednak wam gasić wasze pożary niż nam parlamentarzystom gasić pożary polityczne. Dziękuję. *(Oklaski)*

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Serdecznie dziękujemy, Panie Marszałku. Dziękujemy za przybycie i za otwarcie naszego seminarium.

Jednocześnie prosimy senatora Dziemdziałę, wiceszefa Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego, który jest głównym organizatorem naszego posiedzenia, o zajęcie miejsca z nami.

Szanowni Państwo, w imieniu dwóch komisji, Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, w imieniu dwóch przewodniczących, kolegi Pietrzaka i moim, mam zaszczyt otworzyć wspólne posiedzenie seminaryjne i powitać wszystkich przybyłych gości strażaków. Witamy was, Bracia Strażacy, dziękujemy za to, żeście przyjęli nasze zaproszenie i z całej Polski przybyli do Senatu w ten mroźny ranek 1 marca.

W naszym wspólnym imieniu chciałbym powitać przedstawiciela rządu. Dzisiaj rząd reprezentuje na naszym posiedzeniu Andrzej Brachmański, wiceminister spraw wewnętrznych i administracji. Witamy Cię, Andrzej. Jest z nami komendant główny Państwowej Straży Pożarnej Teofil Jankowski. Witamy pana, Panie Brygadierze. Przybył po udzieleniu wywiadu prezes Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych były premier Waldemar Pawlak. Witamy w naszym gronie.

Szanowni Państwo, witam wszystkich senatorów, członków obu komisji, oraz tych wszystkich, którzy w komplecie przybyli na nasze dzisiejsze posiedzenie, szczególnie witam miłe panie senator, które zaszczyliły nas swoją obecnością. Witam po-

słów, którzy przybyli na nasze posiedzenie, w tym szefa szefów sejmowych komisji. Witam przewodniczących zarządów wojewódzkich ochotniczych straży pożarnych z całego kraju, z szesnastu województw. Witam komendantów lub ich przedstawicieli Państwowej Straży Pożarnej z szesnastu województw. Witam strażaków, którzy przybyli z poszczególnych jednostek wyróżnionych historycznie, jeśli chodzi o działalność swoich OSP. Szczególnie gorąco w naszym wspólnym imieniu witam czerwcowych jubilatów: dwustuletnią OSP z Wolborza, która jest synonimem dwustu lat służby straży pożarnej w Polsce. (*Oklaski*)

Szanowni Państwo, szukaliśmy w kronikach, czy w Sejmie i Senacie było takie spotkanie strażackie. Kronikarze mówią, że nie pamiętają, ale życie udowadnia, że jest potrzeba, aby się spotkać i uszanować trud tych, dzięki którym możemy spokojnie, bezpiecznie od dwustu lat pracować, bezpiecznie żyć i spokojnie pełnić swoją publiczną służbę.

Pozwólcie, że w naszym wspólnym imieniu zaproponuję następujący porządek naszego posiedzenia. Chcielibyśmy, aby na początku głos zabrał przedstawiciel rządu, minister Andrzej Brachmański. Następnie poprosimy o zabranie głosu doktora Władysława Tabasza z Komisji Historycznej Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych i panią Leonardę Bogdan, kierownika działu programowego Zarządu Głównego Związku OSP, którzy będą mówili o roli ochotniczych straży pożarnych w życiu kulturalno-gospodarczym polskiej wsi. W dalszej kolejności prosimy, aby głos zabrał starszy brygadier Wojciech Kubicki z Komendy Głównej PSP, mówiąc o zadaniach OSP w systemie bezpieczeństwa kraju. Następnie chcielibyśmy oddać głos naszym gościom honorowym, przede wszystkim prezesowi OSP Waldemarowi Pawlakowi, a następnie innym zaproszonym gościom: komendantowi głównemu Państwowej Straży Pożarnej oraz ministrowi rolnictwa i rozwoju wsi Wojciechowi Olejniczakowi, który zapowiedział swoją obecność. Czekamy również na przedstawiciela Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, pana Jana Hawrylewicza. Około 13.30 przewidujemy przerwę i w tym czasie koncert Orkiestry Dętej OSP w Łubnicach w powiecie wieruszowskim. Następnie będzie dyskusja. W czasie przerwy zapraszamy na herbatę i kawę.

Mam pytanie do członków obu senackich komisji: czy są uwagi do zaprezentowanego przeze mnie w imieniu obu przewodniczących komisji takiego porządku naszego posiedzenia? Przewodniczący mówi, że nie ma uwag. Serdecznie dziękuje. Jednocześnie stwierdzam formalnie, bo to jest ważne dla protokołu, że seminaryjne posiedzenie obu senackich komisji jest prawomocne, mamy kworum, możemy obradować.

Zatem, jeżeli porządek został przyjęty, bardzo proszę, Panie Ministrze, o zabranie głosu w imieniu rządu.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Andrzej Brachmański:**

Panowie Przewodniczący! Druhu Prezesie! Druhny i Druhowie!

Tak patrzę i widzę, że straże pożarne strasznie nam poważnieją, ponieważ kiedy marszałek wychodził, ktoś wznosił okrzyk „nigdy nie zagaśnie” po raz pierwszy w historii, odkąd pamiętam, na sucho. Być może tak powinno być, bo sala jest poważna, instytucja narodowa – Senat. Z tym większą przyjemnością przyjęliśmy zaproszenie państwa do udziału w tym seminarium. Przede wszystkim, chciałbym w imieniu swojego szefa, pana ministra Ryszarda Kalisza, podziękować za to zaproszenie. Nie ma dziennikarzy, to powiem państwu głęboko skrywaną tajemnicę państwową: minister

wrócił wczoraj z Francji bardzo chory; wszelkie skojarzenia są niewskazane. (*Wesołość na sali*) W związku z tym jestem zmuszony reprezentować ministra i chciałbym, jeśli państwo pozwoli, powiedzieć parę słów, być może będą one zdawkowe, a być może truistyczne, ale myślę, że warto o tym powiedzieć.

Będziecie państwo mówili dzisiaj o roli ochotniczych straży pożarnych w życiu kulturalno-gospodarczym polskiej wsi i myślę, że to jest jeden z istotniejszych elementów. Będziecie też mówili państwo o roli ochotniczych straży pożarnych w systemie bezpieczeństwa kraju i jeśli pozwolicie, to ja na tym elemencie chciałbym się zatrzymać.

Można by tu mówić o historii, praktycznie od Frycza Modrzewskiego, kiedy powołano pierwsze związki do gaszenia pożarów w miastach, później był burzliwy wiek XIX, kiedy nastąpił gwałtowny rozwój towarzystw gaśniczych. Muszę państwu powiedzieć, że czytając ostatnio statut Ochotniczej Straży Pożarnej w Kościanie byłem pod urokiem precyzyjności zapisów: w dwudziestu dwóch punktach, z których każdy miał nie więcej niż dwa zdania, dało się zapisać wszystko, co dzisiaj mamy zapisane w czterech czy pięciu ustawach, z których każda ma sto artykułów. No ale takie mamy czasy.

I teraz, proszę państwa, okres III Rzeczypospolitej. Ja ten okres lubię dzielić, dla własnej interpretacji, na parę podokresów. Pierwszy podokres to są początki lat dziewięćdziesiątych, kiedy powstała Państwowa Straż Pożarna i kiedy wielu ludziom się wydawało, że jest ona remedium na wszelkiego rodzaju potrzeby i kwestie związane z zapewnieniem bezpieczeństwa, a ochotnicy powinni się zajmować życiem kulturalnym na wsi. Ten okres na szczęście był bardzo krótki, bo już w latach 1993–1994 okazało się, że nie da się budować systemu bezpieczeństwa, wykorzystując do tego tylko zawodowców, że wsparcie ze strony ochotników jest istotnym czynnikiem wzmacniającym bezpieczeństwo. I myślę, że bardzo dobrze się stało, że zrozumiano to na ówczesnych szczeblach rządowych, że zrozumieli to ochotnicy, że zrozumieli to zawodowcy. Wtedy, w tamtym okresie, rozpoczęliśmy też budowę krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego z wykorzystaniem PSP, wspieranych przez OSP. W tamtym okresie podjęliśmy też decyzję, że niektóre jednostki ochotniczej straży pożarnej wejdą do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego jako jednostki, nazwijmy to, używając języka wojskowego, pierwszorzutowe. I ten stan mamy do dzisiaj. Muszę państwu powiedzieć, że sytuacja prawna jest taka, że chyba nic nie trzeba zmieniać.

Jeżeli chodzi o model polskiego systemu ratowniczo-gaśniczego, tak to na razie nazywajmy, z czasem będziemy mówili o systemie ratowniczym, to myślę, że jest on jednym z najlepszych w Europie, jeżeli nie najlepszym. Doskonale pokazała to powódź dwa lata temu w okolicach Drezna w Niemczech. Kiedy pojechaliśmy wspomagać Niemców, okazało się, że ich system, oparty na dość rozproszonych jednostkach, jest niewydolny. Jeżeli więc mówimy o systemie z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa, to myślę, że ten system jest dobrze zbudowany – pan brygadier Kubicki zapewne rozwinie ten temat – i państwo jesteście istotnym jego elementem.

Jaki mamy problem? Otóż, proszę państwa, mamy następujący problem, i chciałbym, żebyśmy na dzisiejszym seminarium też się nad nim pochylili: otóż, z jednej strony, dzisiaj jakby napełnia nam się, z punktu widzenia racjonalności, krajowy system ratowniczo-gaśniczy; z drugiej strony, jest olbrzymia presja jednostek, które nie są w systemie, żeby do niego wejść. To jest problem, który będziemy musieli wspólnie rozwiązywać, bo traci rację bytu model, w którym wszystkie jednostki są w systemie, to jest nieracjonalne. Powinniśmy jednak powolutku zacząć się zastanawiać, czy rów-

niez w ramach OSP nie należy, wzorem niektórych jednostek PSP, wprowadzać specjalizacji.

Ja muszę powiedzieć, że jeden z druhów z terenu powiatu tarnowskiego przedstawił mi bardzo ciekawy projekt, oparty na przykładzie OSP powiatu tarnowskiego w województwie podkarpackim, specjalizacji jednostek w krajowym systemie. Dyskusja, jeżeli chodzi o takie przekształcenia, ciągle, że tak powiem, jest jeszcze przed nami. Ale jedno jest pewne, proszę państwa: bez ochotniczych straży pożarnych nie da się zbudować szczelnego, dobrego systemu bezpieczeństwa obywateli.

Przepraszam bardzo, z racji funkcji dzisiaj nie występuję w czarnym mundurze, ale mam go w szafie, chociaż muszę państwu powiedzieć, że te mundury szyją teraz z coraz gorszych materiałów. Mój przez zimę się przewisiał i strasznie się skurczył. (*Wesołość na sali*) Ale takie może są czasy...

Chciałbym państwu podziękować. Myślę, że dzisiaj wszyscy – i państwo, i rząd – rozumiemy potrzeby ochotniczego strażactwa i one są widoczne. My ze swojej strony w rządzie staramy się zapewnić minimum funkcjonowania systemu, a druhowie strażacy w parlamencie starają się zapewnić na to środki. Państwo wiecie, że – nie chciałbym wymieniać nazwisk, żeby kogoś nie urazić – wielu posłów i wielu senatorów, łącznie z przewodniczącym strażackiego zespołu poselskiego, działa na rzecz pozyskiwania dodatkowych środków dla OSP. I w tym roku też te środki były. Myślę, że i rząd, i druh prezes Pawlak uczciwie w tej sprawie działali i dzięki temu mamy może niedużo, może nie tyle, ile byśmy chcieli, ale na pewno wystarczająco środków, żebyśmy mogli funkcjonować. Będą pieniądze i są pieniądze od wielu lat na dopłaty do karosacji, są pieniądze na remonty, są nowe wozy. Chciałbym przypomnieć, że druh Pawlak prowadził w ubiegłym roku na Placu Piłsudskiego piękną uroczystość przekazania kilkudziesięciu samochodów strażackich dla OSP.

Myślę, że ciągle jeszcze wiele jest przed nami, ale wiele już zrobiliśmy. I za to, co państwo zrobili, co zrobiliśmy razem, chciałbym serdecznie podziękować. I chciałbym powiedzieć w imieniu własnym oraz w imieniu rządu, mam wrażenie, że również w imieniu następnych rządów, że będziemy wspólnie działali na rzecz bezpieczeństwa obywateli naszego kraju, naszych rodaków, naszych ziomków. Za to, co robicie do tej pory, chciałbym wam serdecznie podziękować i deklarować, że jeszcze w tym roku rząd zrobi wszystko, a mamy na to pieniądze, żeby warunki działania ochotniczych straży pożarnych nie były gorsze niż w roku poprzednim.

Dzisiaj będę brał udział w waszym seminarium tak trochę z doskoku, trochę tu posiedzę, na trochę wyjdę, ponieważ za ścianą toczą się w tej chwili prace nad zmianą ustawy o Państwowej Straży Pożarnej i nad zmianą ustawy o ochronie przeciwpożarowej. Jest tam wymagana obecność przedstawiciela rządu i właśnie ja to prowadzę, dlatego proszę mi wybaczyć to skakanie. Na pewno jeszcze się dzisiaj nie raz spotkamy, niejedną uwagę w kuluarach wymienimy, a może jeszcze to hasło „nigdy nie zagaśnie” we właściwych warunkach spełnimy.

Dziękuję za zaproszenie. I chciałbym powiedzieć, że oczywiście, proszę państwa, kroniki senackie i sejmowe, jak powiedział pan przewodniczący, nie odnotowały tak licznej obecności druhów strażaków w Sejmie i w Senacie, ale ja myślę, że to dlatego, że kronikarze nie zaglądnęli do restauracji sejmowej. Z mojego wieloletniego doświadczenia wynika, że bardzo często, Druhowie, bywacie w tym gmachu, przychodzicie ze swoimi potrzebami, podpowiadacie nam swoje rozwiązania. I być może dzisiaj

to jest pierwsze takie bardzo oficjalne i formalne spotkanie, ale pamiętam przez te dwanaście lat niejedną orkiestrę strażacką w tym gmachu, niejeden zespół, wielu druhów, którzy tutaj byli.

Życzę wam, abyście bywali tutaj jak najczęściej, życzę wam, abyście również w przyszłości mieli tylu przyjaciół, ile macie w tej chwili w polskim parlamencie. Wszystkiego najlepszego, dobrych obrad. I zapraszam także tam, gdzie kronikarze nie zagląдают. *(Oklaski)*

(Senator Wiesław Pietrzak: Czy to oficjalne zaproszenie?)

(Wesołość na sali)

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Panie Ministrze, trzymamy za słowo.

Szanowni Państwo, nie tylko z obowiązku, lecz także z głębokiego serca chciałbym w imieniu naszych komisji, witając wszystkich posłów, powiedzieć, że współorganizatorem naszego posiedzenia i naszej wystawy są też zespoły strażackie, zarówno sejmowe, jak i senackie, z ich przewodniczącymi: wymienionym już przewodniczącym poselskiego zespołu posłem Władysławem Stępnem, którego serdecznie witamy, i senatorem Grzegorzem Lipowskim, szefem senackiego zespołu strażaków. Grzegorz, witamy cię serdecznie. *(Oklaski)*

Szanowni Państwo, chciałbym, abyśmy przeszli do dalszego ciągu posiedzenia. O głos poprosił prezes Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych, a że premierom się nie odmawia, Panie Premierze, ma pan głos.

Premier Waldemar Pawlak.

Prezes Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej Waldemar Pawlak:

Panie Przewodniczący! Panowie Posłowie! Panowie Senatorowie! Druhnym i Druhowie!

Chciałbym podziękować wszystkim organizatorom za to bardzo ciekawe spotkanie, bo dla takiego symbolicznego zaznaczenia obecności straży pożarnych, szczególnie ochotniczych straży pożarnych w tym obywatelskim działaniu, nasza obecność w sali obrad Senatu jest bardzo ważna. I chciałbym podkreślić, że od wielu lat, a szczególnie w ciągu tej ostatniej kadencji jest bardzo ciekawa rywalizacja między zespołami strażackimi w Sejmie i Senacie. Widzę, że w tej chwili senacki zespół uzyskał pewną przewagę, bo nawet marszałka zaangażowali, wykorzystali salę senacką. *(Oklaski)* A jest to na pewno ważne, bo dla druhen i druhów zasiadanie w tych ławach też może być taką bardzo symboliczną satysfakcją za wspólną pracę dla naszego kraju.

Stojąc w tym miejscu przed wami, chciałbym podziękować panu ministrowi Andrzejowi Brachmańskiemu i panu komendantowi głównemu Państwowej Straży Pożarnej Teofilowi Jankowskiemu za dobrą merytoryczną współpracę. Ja myślę, że na tym spotkaniu poprzeczka będzie dużo wyżej podnoszona niż możemy to sobie z panem ministrem Brachmańskim wyobrazić, bo jeśli na spotkaniach ze strażakami da się chociażby jedną obietnicę, to potem przychodzą trzy wnioski w tej sprawie, dobrze umotywowane. Trudno będzie spełnić wszystkie oczekiwania, ale chcę państwu po-

wiedzieć z perspektywy wielu lat przyglądania się różnym problemom, że wobec sytuacji kraju i trudnych dylematów budżetowych budżet Państwowej Straży Pożarnej i ochotniczych straży pożarnych nie wygląda najgorzej. Oczywiście możemy mieć oczekiwania co do różnych rozwiązań szczegółowych, co do wysokości środków, ale zapewniam was, że strażę wychodzą obronną ręką. Warto podkreślić szczególnie lata 1993–1997 i okres po 2001 r., jeżeli chodzi o praktyczny wymiar wsparcia ze strony instytucji państwowych dla straży pożarnych. I dlatego ważne jest, żeby rozwiązania systemowe odpowiadały oczekiwaniom i potrzebom służby.

Obecnie trwają prace nad krajowym systemem, ale nasza armia zatrzymała prace nad taką ustawą całościową o bezpieczeństwie obywateli i zarządzaniu kryzysowym. Mamy tutaj pewien problem, ponieważ armia koniecznie chce zarządzać w sytuacjach kryzysowych. Pozwolę sobie na takie trochę bardziej swobodne podejście do sprawy i powiem, że armia z definicji jest przeznaczona do destrukcji, a nie do ochrony w sytuacjach kryzysowych... Widzę, że pan przewodniczący zaprzecza.

(Senator Wiesław Pietrzak: Z tym to ja się nie zgodzę.)

Głównym powołaniem armii jest walczenie z wrogiem, a dopiero potem ochrona i zabezpieczanie swojego terytorium. Myślę, że całkiem bez potrzeby ten kryzys i napięcie narosły, bo ta ustawa już mogłaby być przyjęta, jest w niej miejsce i dla armii, i dla straży.

Generalnie trzeba podchodzić do sprawy w ten sposób, że jeśli chodzi o decyzje polityczne, to powinny je podejmować podmioty cywilne. Trzeba przyjąć taką zasadę – myślę, że dla dobra i straży, i wojska – że decyzje, co w pierwszej kolejności ratować, podejmują odpowiednie czynniki polityczne, bo one biorą na siebie odpowiedzialność za tę kolejność. W ustawach zaś, choćby w ustawie o Państwowej Straży Pożarnej, jest to zapisane tak, żeby czynnik polityczny nie miał prawa się wtrącać, w jaki sposób to działanie zorganizować, jeśli podejmują je zawodowcy i ochotnicy. Przyjęcie zasady, że takie decyzje podejmują czynniki polityczne, rozwiązałoby, jak przypuszczam, problem, gdzie to centrum krajowe zarządzania kryzysowego umiejscowić i kto będzie grał główne skrzypce. W moim przekonaniu, decyzje powinny być podejmowane na poziomie politycznym i tam powinna być odpowiedzialność, a do dobrego wykonania zadań potrzebne jest zaangażowanie praktycznie wszystkich służb.

Ja poprosiłem o głos wcześniej, ponieważ w Szkole Głównej Służby Pożarniczej odbywa się konferencja z udziałem siedemdziesięciu samorządów, która dotyczy gminnych centrów reagowania. Zależy nam na tym, żeby w gminach też wprowadzać elementy zarządzania kryzysowego, żeby wyraźnie uświadamiać gospodarzom terenu ich miejsce w tych działaniach. Oni mają planować i podejmować decyzje, co ma być zrobione, za to zaś, jak to ma być zrobione, za działania tak zwane operacyjne będą odpowiedzialne jednostki Państwowej Straży Pożarnej i ochotniczych straży pożarnych.

W ostatnich latach wprowadzono system odpowiedzialności samorządów za bezpieczeństwo, ale pozostał jeszcze problem dokładnego umiejscowienia i określenia ról różnych uczestników naszego życia publicznego, społecznego w sytuacjach kryzysowych. I dlatego chcę zwrócić tutaj uwagę na ważny element: bardzo istotne jest przełamanie myślenia w kategoriach wyjazdu do zdarzeń. Często się mówi: w tym roku było tyle tysięcy wyjazdów do zdarzeń, a w tym roku tyle tysięcy, tak jakby liczba tych zdarzeń była wyznacznikiem dobrej roboty. Bardzo ważne jest to, żebyśmy przesunęli te akcenty, bo to wcale nie strażacy są odpowiedzialni za bezpieczeństwo, za

bezpieczeństwo są odpowiedzialne samorządy, różnego rodzaju służby, na przykład energetyka, drogowcy itd. Chodzi o to, żeby te służby podejmowały właściwe działania, tak aby straż miała jak najmniej zajęć. Oczywiście, jeżeli zdarzają się sytuacje kryzysowe, to trzeba podjąć te działania, ale wielokrotnie... Podam przykład jednej z gmin, Górowo Iławieckie, w której burmistrz został ciężko doświadczony. Doszło tam do zdarzenia, polegającego na tym, że został przerwany wał zbiornika. I wykazano, że burmistrz nic nie robił w zakresie bezpieczeństwa. Gdyby choć trochę zaplanował działania swoich służb, to być może nie byłoby tego zdarzenia, a nawet gdyby się zdarzyło, to ludzie pewnie by wiedzieli, jak szybko zareagować, jak zaradzić temu kataklizmowi. Nie byłoby takich sankcji, jak w wypadku tego burmistrza, który właśnie w czasie spokoju zaniedbał działania dotyczące bezpieczeństwa.

Myślę, że warto zwrócić uwagę na to, żebyśmy planując te działania, więcej wymagali od odpowiedzialnych za bezpieczeństwo przed zdarzeniem. W innym wypadku wszystko nam spadnie na głowę, do każdego zdarzenia będzie wzywana straż pożarna i będzie ona musiała załatwiać sprawy związane z bezpieczeństwem niejako za tych, którzy tego bezpieczeństwa powinni na co dzień, w sytuacji spokoju, pilnować.

Na zakończenie chciałbym życzyć druhom i druhom wiele radości i satysfakcji z tego dzisiejszego spotkania, abyście mogli doświadczenia stąd wyniesione wykorzystać w różnych wymiarach. Ja czasami powtarzam słowa, którymi nasz papież Jan Paweł II bezpośrednio, w taki bardzo osobisty sposób zwrócił się do strażaków: ducha nie gaście. Myślę, że dla straży jest bardzo ważne, żeby w tych działaniach ducha nie gaścić. Dziękuję. (*Oklaski*)

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękujemy.

Szanowni Państwo, jestem winien pewne wyjaśnienie. Profesor doktor habilitowany Stanisław Tadeusz Olejnik ma zapalenie oskrzeli i dlatego później w jego imieniu głos zabierze prezes zarządu związku OSP województwa łódzkiego Jan Ryś, który dostał od niego specjalne upoważnienie.

A teraz prosimy o zabranie głosu naszych referentów: doktora Władysława Tabasza z Komisji Historycznej Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych, a następnie Leonardę Bogdan, którzy opowiedzą o roli OSP w życiu kulturalno-gospodarczym polskiej wsi.

Członek Komisji Historycznej w Zarządzie Głównym Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej Władysław Tabasz:

Panowie Przewodniczący Senackich Komisji! Panowie Przewodniczący Zespołów Strażackich Senackiego i Sejmowego! Wysoki Senacie! Dostojni Goście! Druhny i Druhowie! Panie Ministrze! Panie Generale!

Chcę skierować uwagę pań senator i panów senatorów oraz nas wszystkich na rolę ochotniczych straży pożarnych w Polsce w obecnej dobie. Było tu już słów kilka o historii, teraz zwróćmy uwagę na to, co w dobie obecnej może nas zainteresować. I oczywiście także na wpływ tych ochotniczych straży na rozwój społeczno-gospodarczy wsi polskiej.

Pozwoliliśmy sobie przekazać szanownym gościom, wszystkim zebrany, paniom i panom senatorom kilka uwag, w formie pisemnej, natury ogólnej, z perspektywy badań antropologii kulturowej, a więc badań nad środowiskiem strażackim, nad środowiskiem wsi polskiej. Teraz przekażę państwu kilka uwag nieprezentowanych w przedłożonym Wysokiej Izbie materiale, ale moim zdaniem, rzucających wiele światła na fenomen społeczny, jakim są ochotnicze straże pożarne, bo tak właśnie się określa ten ruch społeczny, ruch stowarzyszeniowy: fenomen w pewnym tego słowa znaczeniu.

Analizując miejsce i rolę strażactwa ochotniczego jako zrzeszenia stricte pomocowego w środowisku – do innych form działania, innych ról za chwilę przejdę – nie sposób nie odnieść się do opinii otoczenia na temat tej służby, do opinii i odczuć kształtowanych na co dzień i w konkretnych przypadkach zdarzeń losowych. Warto także porównać te opinie na temat ochotniczej służby strażackiej z opiniami na temat innych służb działających na rzecz środowiska lokalnego. Z przyjemnością wysłuchałem uwagi, sugestii pana ministra, pana druha prezesa i teraz ja także chciałbym tutaj wpleść parę słów.

Podczas badań ankietowych, prowadzonych przez Wyższą Szkołę Społeczno-Gospodarczą w Tyczynie na Podkarpaciu, zadano respondentom takie oto pytanie: czy w sytuacji szczególnego zagrożenia – typu: powódź, susza, pożar lasu, skażenie środowiska – powinien istnieć jakiś specjalny urząd, kierujący akcją ratunkową? Badanie prowadzono na reprezentatywnej próbie tysiąca czterystu czterdziestu pięciu respondentów. Odpowiedzi „tak” udzieliło 80% badanych, potwierdziło, że powinien być taki urząd, przeciwnych było tylko 3,2%, reszta nie miała wyrobionego zdania.

Dowodzi to, że sprawami swojego bezpieczeństwa interesuje się przeważająca większość społeczeństwa, a więc ludzie zwracają na to uwagę i jest to budujące. W składzie kadrowym takiego urzędu respondenci chcą widzieć przede wszystkim przedstawicieli wojska – 70%, Druhu Prezesie, później – Państwowej Straży Pożarnej, blisko 70%, w dalszej kolejności: policji, ochotniczej straży pożarnej, na dość dalekim miejscu wymieniono samorządowców, przedstawicieli władz państwowych i przedstawicieli kościołów. Fakt, iż najwięcej osób wskazywało kolejno: wojsko, Państwową Straż Pożarną, policję, ochotnicze straże pożarne, świadczy o przyzwoleniu na sformalizowanie i zmilitaryzowanie, jakby żołnierze powiedzieli, działań ratowniczych. Ludzie zgadzają się na pewną daleko idącą formalność, pewne rygory, które z tym się kojarzą. A takie sformalizowanie działań ratowniczych kojarzy się ze zdyscyplinowaniem i skutecznością. Zwróćmy uwagę: przeszło 80% ludzi chce, aby to działanie było bardzo dobrze zarządzane, aby to była bardzo dobrze przeprowadzona akcja.

Zadano również pytanie, czym obowiązkiem powinno być niesienie pomocy w czasie klęsk żywiołowych. Autorzy ankiety chcieli uzyskać między innymi informacje o zakresie samodyscypliny badanych, o tym, jak się odnosimy do swojego własnego bezpieczeństwa. W efekcie 65% respondentów stwierdziło, że jest to obowiązek powszechny, a więc każdego z nas dorosłego, zdrowego człowieka. Jest to więc dowód na to, że ludzie nie wzbraniają się od aktywności w warunkach zagrożenia. Taki wynik wskazuje na duże osobiste zaangażowanie samych respondentów, ale nie tylko pytanym, lecz także reprezentujących dane środowiska, jako że w powszechnej obronie są gotowi sami brać udział. Jest to optymistyczna informacja dla działaczy lokalnych, którzy zabiegają o poszerzenie szeregów OSP.

W części ankiety dotyczącej sondażu popularności niektórych organizacji ratowniczo-pomocowych w środowisku lokalnym obszarów wiejskich ochotnicze straże

pożarne od wielu, wielu lat zajmują czołową lokatę. I teraz proszę o zwrócenie uwagi na taki fakt: na pytanie, czy ktoś z rodziny respondenta należy do organizacji pod nazwą „ochotnicza straż pożarna”, 21% wskazało na bliski związek rodzinny, emocjonalny; w środowisku wiejskim ten wskaźnik sięgnął 40%. A więc dane ankietowe pokazują, jak wielka jest popularność tej służby, jak wielu ludzi przyznaje się do naszego munduru, do naszej służby. Wynik ten potwierdza absolutną popularność.

Jeśli chodzi o działania ochotniczych straży pożarnych, jako bardzo dobre i dobre ocenia je 65% badanych. I chcę powiedzieć, Druhny i Druhowie, Szanowne Panie Senator i Panowie Senatorowie, że najczęściej dobrych ocen wystawiły pytane panie, a więc one lepiej oceniają strażaków niż panowie. Złych ocen strażactwa ochotniczego jest tylko 3,2% w naszym kraju; wystawiły je osoby może w jakiś sposób dotknięte, może w czymś gdzieś pominięte i dlatego mają takie oto złe i bardzo złe zdanie. Tych złych ocen jest jednak tylko 3%, a więc jest tu ładunek nadziei, ładunek przyzwolenia na pewne działania.

Patrząc na strażaków ochotników, można stwierdzić, że są oni spadkobiercami, kontynuatorami europejskiej tradycji rycerskiej. I nie chodzi tu bynajmniej o hymn ochotniczych straży pożarnych, w którym mowa o rycerzach świętego Floriana, lecz o względnie trwałe zespół cech, o których mowa w etosie rycerskim. Greckie źródło etosu rycerskiego, rozwijane w średniowieczu przez rycerstwo, a następnie przejęte przez narodowe formacje wojskowe, jest obecne w postawach strażaków. Niedawno ktoś bardzo trafnie stwierdził: strażacy ochotnicy i państwowa straż to jest armia czasu pokoju. Armia w mundurze, zdyscyplinowana, pod dobrymi rozkazami.

I co jeszcze chciałbym powiedzieć? Może tej aktywności społecznej nie widać na zewnątrz, kiedy jesteśmy w strażnicach, przy swoich codziennych zajęciach, ale chcę paniom i panom politykom powiedzieć, że w kampaniach sprawozdawczo-wyborczych w ochotniczym pożarnictwie frekwencja zawsze przekracza 92%, nigdy nie było mniej, średnio biorąc, co jest do pozazdroszczenia przez polityków. A więc życzyłbym takiej frekwencji nam wszystkim, obywatelom Rzeczypospolitej Polskiej.

Replikowanie etosu służby, życzliwości i bezinteresowności nie jest zadaniem łatwym, w sytuacji gdy obecnie naturalnym dążeniem jest interesowność, unikanie problemów, unikanie odpowiedzialności. Mimo to w trakcie badań przeprowadzonych wśród strażaków 84% przyznało, że ich reakcje moralne na zewnątrz są bardzo związane z przynależnością do ochotniczej straży pożarnej. Strażakowi po prostu nie wypada być złym, kłótliwym sąsiadem. Nie prowadziłem badań, jakkolwiek może ktoś mógłby je przeprowadzić, ilu strażaków się z kimś procesuje. Nie wiem, teraz przyszło mi to do głowy.

Ważnym składnikiem działalności strażactwa ochotniczego jest działalność wychowawcza i socjalizacyjna młodzieży, o czym już była mowa na tej sali. W strukturach stowarzyszeniowych i związkowych działają młodzieżowe i harcerskie drużyny pożarnicze. W obliczu dewaluacji autorytetów, o czym mówią wychowawcy, działalność młodzieżowych drużyn stanowi ważne ogniwo wychowania młodzieży do tej bardzo odpowiedzialnej i społecznej służby. Już nawet nie chodzi o zespół młodych ludzi, którzy są w tej drużynie, lecz o to, że jeżeli w którąś piękną, słoneczną niedzielę oni się pokażą na stadionie w sposób bardzo zdyscyplinowany, uszeregowany na tych swoich ćwiczeniach, to reszta bierze ich za wzór, bierze z nich przykład. I na to wychowawcy również liczą. Przekonanie, że przynależność do straży pozwala wykazać się wysoko cenionymi cechami osobowymi, jak męstwo, odwaga, wytrzymałość czy umiejętności

organizatorskie, deklaruje 79% badanej młodzieży strażackiej. Widzimy więc, czego w naturalny sposób poszukują młodzi ludzie w naszych szeregach.

No i oczywiście nie do przecenienia jest prestiż munduru strażackiego w środowisku. Zwiększenie prestiżu w środowisku wiejskim z tytułu przynależności organizacyjnej zauważa 63% badanych i, co charakterystyczne, prestiż władzy, szeroko rozumianej, widzi już tylko 36%, dla porównania. Władza nie ma więc takiego prestiżu jak formacje umundurowane, te, które niosą pomoc. Może to oczywiście wynikać też z tego, że nasze formacje niosą pomoc, podczas gdy władza często przysyła do domu kłopotliwą decyzję, jakiś wymiar podatkowy itd. Oczywiście, pewne kwestie można tłumaczyć w ten sposób.

W strażactwie ochotniczym spotykamy się z dwoma nurtami twórczości, zarówno z tak zwaną twórczością małą, jak i wielką. W życiu społecznym, będącym nieustannym rozwiązywaniem problemów, działań twórczych jest bardzo wiele. Będzie tu jeszcze mowa o liczbie zespołów folklorystycznych, zespołów teatralnych, zespołów obrzędowych – druhna Leonarda za chwilę o tym powie. Ja chcę tylko powiedzieć, że jest to ruch, który dynamizuje społeczności lokalne i jest zauważalny w skali całego państwa. Do wielkiej twórczości zaliczyłbym kronikarstwo. Panowie Przewodniczący, Wysoki Senacie, to dobrze, że tak wiele kronikarzy tu przyjechało, dobrze, że w holu Senatu zaprezentowano tak wiele kronik. Kiedyś mieliśmy gościa z Lyonu, panią profesor Agnes Żelazny – wyszła za mąż za Polaka o nazwisku Żelazny, ale jest Francuzką – która była gościem naszego przeglądu kronik. I ona tak powiedziała: Tak, my we Francji również mamy kroniki, ale od stu lat one leżą w muzeach. Po prostu we Francji od jakichś stu dwudziestu lat ta dyscyplina jest nieuprawiana, nie ma kronik, nie prowadzi się kronik tak jak u nas. U nas kronikarstwo żyje, rozwija się, a dzięki zaangażowaniu wydziału druhny Leonardy i zarządu głównego, kronikarze to potwierdzają, ten ruch będzie się jeszcze bardzo rozwijał.

Chciałbym powiedzieć jeszcze taką rzecz: zaplecze techniczne, którym dysponują ochotnicze straże pożarne jako organizacja stowarzyszeniowa, jest porównywalne tylko z majątkiem kościoła katolickiego w Polsce, jeśli chodzi o liczbę strażnic, jednostek, budynków, rozmieszczenie, zlokalizowanie tegoż majątku, a to wiele znaczy, ale jednocześnie do wielu działań zobowiązuje. Skoro jestem przy kościele katolickim, to przytoczę pewną myśl. Druh prezes był łaskaw zwrócić uwagę na wypowiedź obecnego papieża, ja przytoczę wypowiedź Piusa XI, który powiedział, że strażacy to są tacy ludzie, dla których Pan Bóg na pewno przygotował specjalne miejsce. Liczymy na to, ja również, że tak będzie.

Jeżeli chodzi o majątek strażacki, nieruchomości i ruchomości, wypracowały go całe pokolenia strażaków. To nie jest tak, że my go teraz wypracowaliśmy, to zrobili nasi dziadkowie. Jest to łakomy kąsek, z punktu widzenia przydatności gospodarczej. Nie uległ on dewastacji w ostatnim okresie, po II wojnie światowej szybko go odrodzono. Nawet w okresie w pewnym momencie dzikiej transformacji ustrojowej, prób prywatyzacji, majątek strażacki ostał się dzięki czynnikowi społecznemu, temu dozorowi ojcowskiemu na samym dole, w remizie, w straży, we wsi. Wokół niego nie ma problemu, nawet jeśli coś jest na styku interesów gminy i straży. Remiza strażacka jest miejscem, w którym ujawnia się odwieczna dążność człowieka do własnego gniazda. I jeśli zajrzycie państwo do kronik, to zobaczycie, że w bardzo wielu miejscach pierwszą remizę zbudowaliśmy z prostych bali i dopiero później, kiedy lepiej nam się działało, zbudowaliśmy remizę murowaną. W kronice na wielu kartach powtarza się sprawa domu, jakby właśnie gniazda rodzinnego. Tak jak młode małżeństwo pragnie zacząć

wspólne życie od posiadania samodzielnego mieszkania, pragnie mieć rodzinne gniazdo, tak strażacy dążą do tego własnego gniazda.

Ochotniczy ruch strażacki mimo swojej apolityczności, działalności ponad podziałami nie jest samotną wyspą. OSP wykonuje zadania na rzecz społeczności gminnych w zakresie zabezpieczenia przeciwpożarowego. I proszę zwrócić uwagę, Wysoki Senacie, Szanowne Druhny i Szanowni Druhowie, że żadna gmina w Polsce nie wymyśliła innej formuły wykonywania ustawy o samorządzie terytorialnym w zakresie ochrony ludzi i mienia niż właśnie za pośrednictwem ochotniczych straży pożarnych, oczywiście także przy pomocy Państwowej Straży Pożarnej, o czym zaraz powiem. Ten obowiązek ustawowy ciąży na wójtach, burmistrzach, ale żaden z nich nie stworzył sobie straży innej niż właśnie w formie bardzo suwerennego stowarzyszenia, jakim jest ochotnicza straż pożarna, która wykonuje swoje zadania.

Kolejnym ważnym obszarem obecności OSP w funkcjonowaniu struktur państwa jest krajowy system ratowniczo-gaśniczy. Niezależnie od profesjonalizacji służb krajowego systemu miejsce w nim i funkcja jednostek OSP jest nie do przecenienia. Dziękuję, Panie Ministrze, za zwrócenie na to uwagi. Szanowni Państwo, w krajowym systemie dowodzi urzędnik państwowy na poszczególnych szczeblach, jakim jest oficer straży pożarnej. I oto suwerenna organizacja, jaką jest stowarzyszenie już z samej nazwy, bo to jest straż pożarna ochotnicza, bardzo chętnie chce się oddać pod rozkazy profesjonalisty, gdy widzi, że to dowodzenie, to zarządzanie jest właściwe.

Panie Ministrze, Panie Generale, jeśli będą składane wnioski, to z tego miejsca apeluję o łaskawe ich potraktowanie. Druhowie po prostu chcą należeć do systemu i na pewno nie zabraknie dla nich roboty.

Niedopuszczalne byłoby pominięcie współpracy między ochotniczymi strażami pożarnymi a Państwową Strażą Pożarną. Warto podkreślić pewien niedostrzegalny na co dzień ewenement, o czym już powiedziałem, a więc to, że suwerenne stowarzyszenie, które powstało z własnej woli, oddaje się pod rozkazy państwowej straży, w praktyce gorliwie korzysta z doświadczeń zawodowych strażaków.

Wysoki Senacie, Panie i Panowie, Szanowne Druhny, Druhowie, biorąc pod uwagę przywołany na samym początku mojego wystąpienia fakt akceptacji powszechnego zaangażowania ratowniczego i poparcie dla ochotniczej strażackiej służby, można zakładać, że będzie społeczne przyzwolenie na dalsze aktywne uczestnictwo ochotniczych straży pożarnych w życiu społecznym. Do tego dochodzą oczywiście efekty pracy pozaratowniczej, tej stowarzyszeniowej, tej codziennej, na wsi. Na takie oceny ma zapewne wpływ swoisty autorytet ochotniczych straży, o czym już mówiłem, w poszczególnych miejscowościach oraz ich prestiż.

I już ostatnie zdanie do pana ministra, do naszych władz państwowych, do Wysokiego Senatu. Pomocniczość struktur nadrzędnych wobec jednostek ochotniczych straży pożarnych, parlamentu, rządu, agend rządowych, samorządowych powinna uwzględniać siłę tej instytucji społecznej, odpornej, jak dotychczas, na działania polityczne, ale bardzo wrażliwej na ingerencję w jej życie wewnętrzne. W kronice znajdziemy taki okres, kiedy rozwiązano nam zarządy, zostały komendy. Niby nic, nasi ojcowie także jeździli do pożaru. Zabranie jednak, chociaż na chwilę, tej suwerenności bardzo strażactwo dotknęło. Myślę, że w najbliższym czasie już do tego nie dojdzie.

Panowie Przewodniczący, Szanowni Państwo, bardzo dziękuję za uwagę, polecam przeczytać materiał, który państwo otrzymaliście. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękujemy bardzo, dziękujemy serdecznie za bardzo ciekawy wykład.
Pani Leonarda Bogdan, kierownik Działu Programowego Zarządu Głównego Związku OSP RP.

**Kierownik Działu Programowego w Zarządzie Głównym
Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej
Leonarda Bogdan:**

Panowie Przewodniczący! Szanowne Panie, Szanowni Panowie Senatorowie!
Panowie i Panie Posłowie! Szanowni Goście! Druhny i Druhowie!

Przyznam szczerze, że nietatwo jest mówić o roli ochotniczych straży pożarnych w życiu społeczno-gospodarczym całego naszego kraju, dlatego że każda ochotnicza straż pożarna to oddzielna organizacja, jak stwierdził pan doktor. Cieszy nas szalenie, że pojawiają się badania naukowe, które potwierdzają tę działalność, tę rolę, ten związek emocjonalny mieszkańców poszczególnych środowisk, strażaków ze swoją organizacją. Niezależnie od tego, że każda ochotnicza straż jest samodzielnym stowarzyszeniem, ma własny statut, opracowany przez walne zebranie społeczności, w której funkcjonuje i dla której, przede wszystkim, działa, straż ochotnicze mają też pewne cechy wspólne. I z pewnością nie byłoby tego rodowodu, tej historii, tych wielu lat działalności, tej tradycji, gdyby nie fakt, że hołduje się w naszej organizacji, jak chyba w żadnej innej, zasadzie wielopokoleniowości. Małe dziecko, niemające jeszcze prawa uczestniczyć nawet w młodzieżowej drużynie, przychodzi do strażnicy i w tym momencie zaczyna się tworzyć jego związek emocjonalny ze strażą, każde dziecko chce być strażakiem. Dzięki temu wielopokoleniowemu charakterowi nasza organizacja trwa w swoim środowisku i się rozwija.

Drugą jakby podstawą tego społecznego działania i siły ochotniczych straży pożarnych jest dobrowolność zrzeszania się, dobrowolność działania. Już z samej nazwy „związek ochotniczych straży” wynika, że to działanie jest dobrowolne. I jeśli ta szczerą chęć będzie trwała, tak jak przez minione stulecia, myślę, że ochotnicze straż pożarne będą wykonywały swoje zadania tak jak dotychczas.

Kolejna sprawa. Strażak ochotnik nie liczy na to, że za swoje zaangażowanie, za swoją pracę otrzyma wymierny finansowy ekwiwalent, liczą się inne rzeczy. Mianowicie jest to grupa społeczna, która daje możliwość samorealizacji, pozwala na podejmowanie wielu różnych ciekawych działań dla siebie, dla swojego środowiska. I wreszcie liczy się to, że ta wielopokoleniowość jest poważnym argumentem do wzbogacania działalności poszczególnych straży, do samokształcenia, do wymiany doświadczeń, do tego wszystkiego, co pozwala urozmaicać życie tych miejscowości. Program poszczególnych ochotniczych straży pożarnych zależy od tego, w jakim miejscu one działają, jakie są warunki, jakie są potrzeby środowiska zarówno w zakresie bezpieczeństwa, jak i społecznego zaangażowania, jakie są tradycje. Jesteśmy organizacją, która jest troszeczkę podobna do tej z drugiej połowy XIX wieku, a jednocześnie jest na początku XXI wieku. I to, że przechowujemy tradycje, pozwala z optymizmem patrzeć w przyszłość. Obok kącika pamięci jest kawiarenka internetowa, obok kroniki pisanej przez wspaniałych kronikarzy jest piękna strona internetowa. I to jest chyba ten wymiar, który napawa optymizmem, jeśli patrzymy na ochotnicze straż pożarne.

Chciałabym zaakcentować trzy płaszczyzny tych działań: działanie dla siebie, działanie dla organizacji i działanie dla środowiska. W zależności od tego, jaki jest skład osobowy, jakie są potrzeby, jakie są możliwości, jacy ludzie działają w ochotniczej straży pożarnej, te cele i możliwości są z pewnością odmiennie. Ważne jest także, czy potrafimy nawiązać współpracę z innymi organizacjami, ze szkołą, z organizacjami społecznymi, a także z samorządem, który jest podstawowym sojusznikiem w wykonywaniu zadań, oraz czy mamy swoich przedstawicieli. I dlatego można się tylko cieszyć, że mamy tak wielu przedstawicieli w najwyższych organach władzy ustawodawczej w naszym kraju. To się przekłada również na wiele ważnych funkcji pełnionych przez strażaków: w ogniach samorządu, w ogniach administracji, w jednostkach administracji publicznej. To wszystko jakby określa możliwości i zakres działania ochotniczych straży pożarnych, które swój program tworzą w miejscu, w którym działają, w swojej miejscowości i przede wszystkim z myślą o swoich członkach, swojej organizacji, dla swojego działania.

I nie jest może najmocniejszą stroną Związku Ochotniczych Straży Pożarnych strona statystyczna, powiedziałabym, przeliczanie czasu i zaangażowania strażaków ochotników. W naszym związku jest zrzeszonych ponad osiemnaście tysięcy ochotniczych straży pożarnych, tak jak mówiłam, samodzielnych, samorządnych, rządzących się własnym statutem i dostosowujących swoje życie do życia i potrzeb swojej miejscowości.

Mnie się zawsze marzy, by ochotnicze straże pożarne miały jak najwięcej czasu na inne działania niż ratowanie życia, ratowanie mienia, by więcej czasu można było poświęcać na zapobieganie pożarom, na pracę kulturalną, społeczną, na wychowanie młodzieży, na profilaktykę bezpieczeństwa, na wszystkie ważne problemy wsi czy miejscowości, w której straż działa, by poświęcać na to więcej czasu aniżeli na ten smutny, powiedziałabym, element naszej działalności, czyli ratowanie życia i mienia. Przecież ratowanie życia i mienia często niesie zagrożenie własnego zdrowia i życia. Nie ma roku, w którym nie giną strażacy ochotnicy, ratując mienie lub życie innych ludzi. Moim marzeniem jest, by jak najwięcej czasu można było poświęcać na te inne działania.

Kilka lat temu usłyszałam wspaniały wywiad ze wspaniałym prezesem ochotniczej straży pożarnej, który bardzo długo mówił w audycji radiowej o działalności i dokonaniach swojej ochotniczej straży pożarnej. Na koniec żartobliwie, ale bardzo poważnym tonem stwierdził: właściwie nasza straż jest bardzo kiepska, bo w ubiegłym roku myśmy ani razu nie wyjechali do pożaru.

Mnie się marzy, by takich straży było jak najwięcej, chociaż jest to pewnie nieosiągalne. Mam jednak nadzieję, że jeśli uda nam się wprowadzić taki system przygotowania do bezpieczeństwa i wychowania do bezpieczeństwa, to marzenie będzie kiedyś osiągalne. W ochotniczych strażach pożarnych jest ono realizowane przede wszystkim przez wychowanie młodzieży. Chyba nie ma dzisiaj takiej organizacji młodzieżowej, która skupiałaby blisko sto tysięcy dzieci i młodzieży, nie licząc tych dzieciaków, które przychodzą jeszcze zanim zostaną członkami młodzieżowych drużyn pożarniczych. Młodzieżowa drużyna pożarnicza jest formą zorganizowaną, która kieruje się własnym statutem, własnym regulaminem, ma własną władzę, radę drużyny, własne odznaczenia, własne wyróżnienia, własny program i jest pod opieką ochotniczej straży pożarnej w miejscu jej działalności. Jest to szalenie ważna forma naszego działania. Związek wspiera tę działalność już od wielu lat, organizując turnieje wiedzy pożarniczej pod pięknym hasłem: Młodzież zapobiega pożarom – marzy mi się, by to

było skuteczne – czy ogólnopolski konkurs plastyczny: Zapobiegajmy pożarom. To są nazwy zaproponowane przez samą młodzież. Myślę, że ich marzenia są podobne do moich. Ja też jestem marzycielem i pozwoliłam sobie przedstawić te moje marzenia.

Tak jak mówił pan doktor, mój przedmówca, jest blisko osiemnaście tysięcy ochotniczych straży pożarnych, prawie każda ma swoją strażnicę. Nie wszystkie są tak duże, żeby były pokoje gościnne, duże sale nadające się do wykorzystania do różnych celów, przede wszystkim do tego, by zdobyć środki na funkcjonowanie jednostki. Bo czasami brakuje ich na paliwo, czasami brakuje na zakup węży, czasami brakuje na uzupełnienie wyposażenia osobistego strażaków. I dlatego strażnica staje się również pewnym forum działalności gospodarczej, co pozwala załatwić drobne sprawy, rozwiązać niewielkie problemy w działalności operacyjnej, a przede wszystkim zabezpieczać strażaka ochotnika przed coraz poważniejszymi miejscowymi zagrożeniami, wypadkami, katastrofami. Chodzi nie tylko o pożary lasów, chociaż las jest tym dobrem, które długo powraca do życia, lecz także o wiele innych bardzo trudnych zagrożeń.

I dlatego kolejną sprawą w tym działaniu dla siebie, dla organizacji i dla środowiska jest samokształcenie, które odbywa się bezpośrednio w ochotniczych strażach pożarnych. To są obozy i wszystkie formy szkoleń dla członków młodzieżowych drużyn pożarniczych, to są też kursy specjalistyczne, które prowadzi Związek Ochotniczych Straży Pożarnych, na przykład kursy pierwszej pomocy przedlekarskiej, co jest bardzo ważne wobec wzrastającej liczby wypadków drogowych i ich skutków dla życia i mienia. Panie i panowie senatorowie oraz wszyscy goście wiedzą, że nasze polskie rolnictwo jest, niestety, jednym z najbardziej wypadkowych działów gospodarki i dlatego strażak ratownik pierwszej pomocy jest przydatny w każdej sytuacji, jaka może się zdarzyć w małej miejscowości, gdy jest daleko do pogotowia, daleko do ośrodka zdrowia i czasami do takiej pierwszej pomocy bezpośredniej. Są też kursy bardzo fachowe, czyli pletwonurków, ratowników wodnych i oczywiście jest kadra, która pracuje z młodzieżowymi drużynami pożarniczymi, czyli kierownicy wychowawcy placówek wypoczynku. Związek stara się włączać w te wszystkie formy szkolenia i przygotowywać kadre, która potem będzie mogła prowadzić te zajęcia czy bezpośrednio uczestniczyć w bardziej wymagających akcjach. Oczywiście największym naszym sojusznikiem, ustawowo wykonującym te zadania, jest Państwowa Straż Pożarna. Nie chciałabym wnikać w ten temat, myślę, że będzie o tym mowa za chwilę.

Myślę, że w naszej działalności przeplata się potrzeba działania dla siebie i dla bezpieczeństwa sąsiada, bezpieczeństwa innych z potrzebą sprawdzenia się, powiedzialabym, z potrzebą poprawy własnej sytuacji, realizacji własnych uzdolnień czy zainteresowań. Wszyscy wiedzą, że od lat fenomenem naszego ruchu amatorskiego są orkiestry strażackie. Jest ich ponad osiemset, dokładnie nie wiemy, ile, ale kiedy kilka lat temu dokładnie je przeliczaliśmy, było ich siedemset siedemdziesiąt siedem. Kiedy zsumowałam liczbę tych orkiestr z czterdziestu dziewięciu jeszcze wówczas województw i padła ta liczba, chyba nikt nie wierzył, że tyle ich jest. Było ich dokładnie siedemset siedemdziesiąt siedem. Z informacji, które napływają przy okazji przeglądu tych orkiestr, wynika, że już jest ich ponad osiemset.

Teraz poddam pod rozwagę wysokiemu gremium taką sprawę. Często organizujemy przeglądy w atrakcyjnych miejscowościach uzdrowiskowych, typu Połczyn, Ciechocinek, Polanica, Busko czy Krynica Zdrój, by zapewnić publiczność, bo myślę, że najlepszą formą nagrody dla orkiestr jest to, że są słuchane i podziwiane. I kiedy

pada pytanie ze strony dziennikarzy czy kuracjuszy, z czego żyją strażackie orkiestry, bo wyglądają coraz ładniej, mają bardzo dużo młodzieży, bardzo często piękne grupy dziewczęce, zawsze powtarzam, że żyją ze społecznej potrzeby. I gdyby nie ta społeczna potrzeba, nie przetrwalibyśmy, podobnie jak wiele orkiestr zakładowych czy nawet szkolnych. I dlatego, jeśli państwo znajdziecie sposób na to, by tę społeczną potrzebę wspierać, to będziemy bardzo wdzięczni.

My Polacy w ogóle jesteśmy dumnym narodem, co jest wspaniałe, ale w każdym z nas drzemie chęć rywalizacji, pokazania się, porównania się z innymi. I związek oferuje orkiestrom przeglądy ich dorobku. Staramy się, oczywiście, by były nagrody, by były wyróżnienia, by była jakąś forma nagrody za poziom artystyczny, ale nie zawsze to się udaje. Nie udaje mi się, jeśli chodzi o przeglądy, które my organizujemy, włożyć czegoś do każdego pucharu, jak ja to mówię. Dobrze by było, gdyby można było zwrócić uwagę na amatorski ruch artystyczny, który trwa, mimo wszystko, przy ochotniczych strażach pożarnych, bo wydaje mi się, że remiza, strażnica ochotniczej straży pożarnej jest najbezpieczniejszym dachem.

Podobnie jak orkiestry, funkcjonują zespoły artystyczne. Są bardzo rozmaite zespoły, powiedziałabym, od przedszkolaków, od przedszkolnej wspaniałej ochotniczej straży pożarnej, bo tak nazywają się w przedszkolu w Tczewie, po zespoły śpiewacze z tradycją, wielopokoleniowe i takie, które realizują różne formy artystyczne: teatralne, folklorystyczne, obrzędowe. Staramy się zapraszać ich na imprezy, które państwo znajdziecie w kalendarzu w załączniku do naszego dzisiejszego spotkania.

Myślę, że z tego działania dla siebie, dla organizacji i dla środowiska układa się ten program i działalność ochotniczych straży pożarnych, która jest opisana w przepięknych kronikach, znajdujących swoje miejsce w kąciach strażackich, muzeach, izbach tradycji pożarniczej. Pozwolę sobie przypomnieć w tym miejscu Bolesława Chomicza, który jest jednym z bohaterów prezentowanej wystawy. Osiemdziesiąt lat temu Bolesław Chomicz, tworząc podwaliny pod zasady naszego ruchu ochotniczego pożarnictwa, napisał, myślę, że nie tylko do strażaków, lecz także do nas wszystkich, takie słowa: Każdy więc, choć na skromnym swym posterunku obywatelskim, niech pamięta, że jest włodarzem ojcowizny swojej, że jeśli pracę poświęca otoczeniu, to lepsze jutro dla przyszłych pokoleń zapewnia. Myślę, że strażacy o tym pamiętają. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękujemy za to serdeczne, pełne marzeń i wspomnień, a również realiów wystąpienie.

Bardzo prosimy teraz starszego brygadiera Wojciecha Kubickiego. Zadania ochotniczych straży pożarnych w systemie bezpieczeństwa kraju.

Dyrektor Krajowego Centrum Koordynacji Ratownictwa i Ochrony Ludności w Komendzie Głównej Państwowej Straży Pożarnej Wojciech Kubicki:

Szanowni Państwo!

Mówiąc o roli i zadaniach ochotniczych straży pożarnych w systemie bezpieczeństwa kraju, powinienem odnieść się również do historii. Odniosę się, ale do historii najnowszej, czyli ostatniego piętnastolecia.

Wprowadzenie samorządowej formy sprawowania władzy zasadniczo zmieniło organizację i funkcjonowanie ochrony przeciwpożarowej i ochrony ludności, szczególnie na szczeblu gminny. W systemie samorządu terytorialnego przyjęto generalną zasadę, że zaspokajanie zbiorowych potrzeb wspólnoty samorządowej należy do zadań własnych gminy. Ustawa z 1990 r. o samorządzie terytorialnym, na mocy której dokonano podziału zadań i kompetencji, określonych w ustawach szczegółowych, pomiędzy organy gminy i organy administracji rządowej, oraz ustawa o stanie klęski żywiołowej z 2002 r. nałożyły na gminy w ramach zadań własnych między innymi obowiązek zapewnienia porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli oraz ochrony przeciwpożarowej. Słusznie zakładano, że samorząd lokalny i działający w jego imieniu wójt czy burmistrz powinni wiedzieć najlepiej, jak wykonywać zadania, żeby zapewnić bezpieczeństwo mieszkańcom, jak zlikwidować skutki zaistniałych zagrożeń oraz jak przygotować wieś, miasto, wreszcie gminę do zadań specjalnych w okresie nadzwyczajnego zagrożenia.

Ze względu na brak środków finansowych oraz niewielkie doświadczenie samorządów gminnych w rozwiązywaniu spraw ochrony przeciwpożarowej i ochrony ludności, a przede wszystkim ze względu na brak odpowiednio przygotowanej kadry i specjalistycznych jednostek ratowniczych, gminy nie mogły przyjąć całości zadań z tego zakresu. Ustawa o ochronie przeciwpożarowej i ustawa o Państwowej Straży Pożarnej z sierpnia 1991 r. przypisały Państwowej Straży Pożarnej wiodącą rolę w zakresie ochrony przeciwpożarowej oraz w sprawach organizacji krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego. Gminom przydzielono zaś wiele zadań własnych, mających charakter obowiązkowy. Między innymi, ustawa nałożyła obowiązek utrzymania, wyposażenia, wyszkolenia i zapewnienia gotowości bojowej ochotniczych straży pożarnych. Ponadto gminy mają obowiązek zakupić umundurowanie, ubezpieczyć ochotników oraz ponieść koszty okresowych badań lekarskich.

Krajowy system ratowniczo-gaśniczy zaczął funkcjonować od 1995 r., początkowo tylko w oparciu o siły Państwowej Straży Pożarnej. Pierwsze jednostki ochotniczych straży pożarnych zostały włączone do systemu na przełomie lat 1995 i 1996. To właśnie jednostkom ochotniczych straży pożarnych przypisano istotną rolę w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym, czyli zabezpieczenie zagrożonych mieszkańców wsi, małych miasteczek i osiedli. Biorąc pod uwagę, iż jednostki te muszą być zdolne do świadczenia szerszego zakresu ratownictwa, nie tylko gaszenia pożarów, proces ich włączania do systemu z konieczności rozłożono w czasie w celu lepszego przygotowania strażaków ratowników do wykonywania złożonych zadań ratowniczych z wykorzystaniem coraz bardziej nowoczesnego sprzętu.

Włączanie jednostek OSP do krajowego systemu oznacza nie tylko prestiż i docenianie jej walorów, to przede wszystkim oddanie do dyspozycji systemu ściśle określonych sił i środków, będących w jej wyposażeniu oraz konieczność zapewnienia odpowiedniego poziomu wyszkolenia strażaków ochotników. Do systemu są włączane najlepsze jednostki pod względem organizacji, wyszkolenia i wyposażenia. Od 1999 r. krajowy system ratowniczo-gaśniczy zaczął się przekształcać z systemu branżowego, w którym były tylko jednostki ochrony przeciwpożarowej, w system bardziej otwarty również na inne podmioty zajmujące się ratownictwem. Przygotowywano odpowiednie regulacje prawne, mam tu na myśli, przede wszystkim, rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji w sprawie szczegółowych zasad organizacji krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego.

Obecnie w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym działa pięćset osiem jednostek ratowniczo-gaśniczych Państwowej Straży Pożarnej, trzy tysiące czterysta trzydzieści trzy, a dzisiaj już można powiedzieć: trzy tysiące czterysta pięćdziesiąt jednostek ochotniczych straży pożarnych, cztery zakładowe straże pożarne, dwie zakładowe służby ratownicze, dziesięć szpitali MSW, Centrum Oparzeń w Siemianowicach, w systemie są również eksperci, którzy doradzają. Takich ekspertów, z różnych dziedzin ratownictwa, mamy dwustu dziewięćdziesięciu siedmiu. System wspomagają, na zasadzie zawartych porozumień, między innymi: Morska Służba Poszukiwania i Ratownictwa SAR, stacje ratownictwa górniczego, Policja, Straż Graniczna, Inspekcja Ochrony Środowiska, Państwowa Agencja Atomistyki, Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej, a przede wszystkim organizacje pozarządowe. Mam tu na myśli: Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, Aeroklub Polski, Związek Harcerstwa Polskiego, Polski Czerwony Krzyż, Polską Misję Medyczną.

Zgodnie z ustawą o ochronie przeciwpożarowej jednostki ochotniczych straży pożarnych i reprezentujące je związki ochotniczych straży pożarnych są jednostkami ochrony przeciwpożarowej, natomiast ich zadania w tym zakresie są określone w statucie. Taki statut jest zawsze uzgadniany z właściwym komendantem powiatowym Państwowej Straży Pożarnej. Może przytoczę te najważniejsze zadania, żeby później mówić również o ważnej roli OSP w zakresie ochrony ludności.

Do podstawowych zadań OSP, wynikających ze statutu, należy prowadzenie działalności mającej na celu zapobieganie pożarom oraz współdziałanie w tym zakresie z Państwową Strażą Pożarną, organami samorządowymi i innymi podmiotami, udział w akcjach ratowniczych, informowanie ludności o istniejących zagrożeniach pożarowych i ekologicznych, działanie na rzecz ochrony środowiska. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, na przykładzie wsi i małych miast, że czynnikami decydującymi o skuteczności ochrony ludności, w tym działań ratowniczych są: właściwa organizacja systemu ostrzegania i powiadamiania, dyspozycyjność i szybkość wejścia do akcji, poziom wykształcenia ratowników, odpowiednie wyposażenie w sprzęt ratowniczy – zgodnie z potrzebami i występującymi zagrożeniami – jak również możliwość wsparcia przez gminę i starostwo w zakresie pomocy socjalnej i usuwania skutków zdarzenia, to właśnie w tych przedsięwzięciach istotną rolę mogą odegrać i oczywiście odgrywają ochotnicze straże pożarne oraz inne organizacje pozarządowe. To one są tą podstawową siłą, która może wesprzeć lokalne władze w zapewnieniu bezpieczeństwa na danym terenie. I dlatego władze samorządowe mają duże oczekiwania w stosunku do organizacji społecznych w zakresie działań na rzecz ochrony ludności i ratownictwa. Na mocy obecnych uregulowań prawnych wójt i burmistrz nie mają jednak bezpośredniego wpływu na funkcjonowanie ochotniczych straży pożarnych, nie mogą ingerować w ich działalność statutową, pomimo że gmina, tak jak mówiłem, ponosi wszelkie koszty utrzymania, wyposażenia czy wykształcenia ich członków. Czyli wójt nie może nałożyć na jednostkę dodatkowych zadań, chociażby z zakresu zadań własnych gminy.

W ostatnich latach ochotnicze straże pożarne, tak jak i zawodowe, przeszły spore przeobrażenia. Dotychczasowa dominacja problematyki zapobiegania i gaszenia pożarów w codziennej praktyce ratowniczej ochotniczych straży przenosi się na ratownictwo techniczne, szczególnie podczas zdarzeń na drogach, gdzie stosowane są inne techniki prowadzenia działań ratowniczych, oraz na ratownictwo medyczne z zakresu

udzielania pierwszej pomocy medycznej. Nie sposób nie wspomnieć również o działaniach ochotniczych straży pożarnych, prowadzonych na obszarach wodnych, działaniach przeciwpowodziowych, działaniach związanych z usuwaniem skutków silnych wiatrów, obfitych opadów oraz o wspomaganiu działań ratowniczych prowadzonych przez Państwową Straż Pożarną i inne zawodowe jednostki ochrony przeciwpożarowej poza strefą zagrożenia w razie zdarzeń z substancjami niebezpiecznymi czy też podczas pożarów zakładów przemysłowych.

Według danych Państwowej Straży Pożarnej, obecnie w kraju działa ponad siedemnaście tysięcy jednostek ochotniczych straży pożarnych. Dwanaście tysięcy osiemset pięć jednostek jest typu „S”, czyli są wyposażone w samochody. Z tych jednostek trzy tysiące czterysta pięćdziesiąt funkcjonuje w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym. Oprócz jednostek typu „S” są jednostki, które mają tylko motopompę, jest ich cztery tysiące czterysta pięćdziesiąt jeden. Szczegóły państwo macie w materiałach.

Jak wynika z analizy interwencji jednostek ochrony przeciwpożarowej, w latach 2000–2004 uczestniczyły one w 30% ogółu interwencji jednostek ochrony przeciwpożarowej w skali kraju. Średnio jednostki OSP uczestniczyły w gaszeniu około 40% pożarów i likwidacji 25% miejscowych zagrożeń rocznie.

Formy uczestniczenia jednostek OSP w działaniach ratowniczych są praktycznie dwojakie: albo te jednostki wspomagają działania Państwowej Straży Pożarnej, albo odwrotnie – PSP wspiera działania OSP, którego jednostki wcześniej przybyły na miejsce zdarzenia. Niekiedy jednostki OSP prowadzą samodzielnie działania i tych działań jest coraz więcej. W celu zobrazowania sytuacji można posłużyć się rokiem ubiegłym: na pięćdziesiąt pięć tysięcy siedemset pożarów, w których gaszeniu brały udział jednostki OSP, samodzielnie jednostki ugasiły trzydzieści trzy tysiące pożarów, samodzielnie zlikwidowały również czterdzieści jeden tysięcy miejscowych zagrożeń. Statystyki interwencji pokazują, że zdecydowana większość samodzielnych akcji OSP to interwencje na obszarach wiejskich i małych miast, czyli tam, gdzie funkcjonują ochotnicze straże pożarne.

Ochotnicze straże pożarne, które są w krajowym systemie, oprócz dobrego przygotowania i wyposażenia odgrywają istotną rolę w interwencjach i prowadzą większość akcji ratowniczych. Oczywiście nie można zapominać również o tych jednostkach, które nie są w systemie, bo one również przeprowadzają bardzo dużo akcji, chociaż są jednostki, które w roku ubiegłym nie uczestniczyły w działaniach ratowniczych. Jest ich bardzo dużo, w roku ubiegłym z tych jednostek niebędących w systemie ponad dwa tysiące, o ile pamiętam, nie uczestniczyło w żadnej akcji ratowniczej.

W swoich działaniach każda formacja ratownicza, w szczególności strażacka, zawodowa i ochotnicza, musi skupiać się nie tylko na ratowaniu środowiska, mienia, lecz przede wszystkim na niesieniu pomocy poszkodowanym osobom. Na szczęście wymóg ten zaczął być konsekwentnie wypełniany dzięki zmieniającej się organizacji szkolenia, zmianie oblicza KSRG, zakupom sprzętu ratowniczego, a także coraz większej świadomości strażaków ochotników co do ich roli w systemie ratownictwa i ochrony ludności.

Chciałbym jeszcze powiedzieć, że w kraju funkcjonuje cztery tysiące czterysta pięćdziesiąt jeden OSP typu „M”, a więc takich, które mają tylko motopompę. W ubiegłym roku one przeprowadziły łącznie tylko sześćset interwencji. Należy się zastanowić, czy te jednostki mają funkcjonować w takim zakresie, czy przypisać im inną rolę niż operacyjna.

Minęło już dziesięć lat, od kiedy funkcjonuje krajowy system ratowniczo-gaśniczy. Działa w nim prawie trzy tysiące czterysta jednostek. Wiele z nich nie spełnia, niestety, wymogów, jakie są podane w rozporządzeniu ministra spraw wewnętrznych i administracji w sprawie włączania jednostek do systemu. Przez te dziesięć lat część jednostek albo obniżyła gotowość operacyjną, albo zmieniło się ich wyposażenie. Dlatego na polecenie komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej jest przeprowadzana weryfikacja wszystkich porozumień, zawartych przed włączeniem jednostek do systemu. Należy oczekiwać, że część tych jednostek jednak będzie musiała, na mocy decyzji komendanta głównego, być wycofana z krajowego systemu. Przygotowane do włączenia są inne jednostki, które spełniają wszystkie kryteria określone w rozporządzeniu ministra spraw wewnętrznych i administracji.

Państwowa Straż Pożarna czyni starania, aby w kraju powstał jeden powszechny system ratownictwa, wkomponowany w struktury ratownictwa europejskiego. Realizacja tego przedsięwzięcia odbywa się w drodze transformacji krajowego systemu i zmierza się do jego całkowitego przekształcenia w system powszechny, krajowy system ratowniczy, otwarty dla wszystkich podmiotów ratowniczych według zasad równości, bez względu na strukturę własności, wielkość i poziom organizacji. W ramach nowej formuły krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego zachodzi potrzeba wypracowania i wdrożenia spójnej strategii dla integracji różnych dziedzin ratownictwa. Poza jednostkami funkcjonującymi w obecnym krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym oraz objętymi wspólnymi planami i wzajemnym wspomaganiami, krajowy system powinien integrować, z mocy prawa lub na podstawie porozumień bądź umów zawieranych z organizacjami systemu, wszystkie podmioty profesjonalnie zajmujące się ratownictwem oraz pozarządowe organizacje ratownicze. Wszystkie ratownicze organizacje pozarządowe, w tym ochotnicze straże pożarne, powinny stać się świadomym uczestnikiem powszechnego systemu ratowniczego, korzystającym z jednolitych programów szkolenia, standardów sprzętowych oraz procedur wynikających z planów ratowniczych. Konieczna jest również zmiana prawa w kierunku zwiększenia uprawnień wolontariuszy oraz wyrównywania strat związanych z uszkodzeniem sprzętu ratowniczego podczas akcji.

Należy również podkreślić, że budowa krajowego systemu ratowniczego, tego powszechnego, będzie ukierunkowana przede wszystkim na bezpieczeństwo osób poszkodowanych i zagrożonych, a ochotnicze straże pożarne oraz inne organizacje pozarządowe i społeczności lokalne będą mogły wykonywać wiele zadań z zakresu ratownictwa i ochrony ludności, wzmacniając i podnosząc poziom bezpieczeństwa rozumianego jako niezbywalne dobro społeczne. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję serdecznie.

Szanowni Państwo, jak mówiłem, wykład profesora Olejnika mamy na piśmie, ale głos chciałby zabrać prezes ochotniczych straży pożarnych województwa łódzkiego Jan Ryś, mój były szef, wojewoda sieradzki, a więc chętnie oddaję mu głos.

Szanując czas oraz biorąc pod uwagę to, że Orkiestra OSP Łubnice jest już gotowa, bardzo proszę o zwięzłość, Panie Prezesie.

**Prezes Zarządu Wojewódzkiego
Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Województwa Łódzkiego
Jan Ryś:**

Panie i Panowie Parlamentarzyści! Druhny i Druhowie Strażacy!

Pozwolę sobie krótko przekazać wiadomości, do których upoważnił mnie druh profesor Tadeusz Olejnik. Otóż przygotował on referat na temat powstania towarzystw ochotniczych straży ogniowych na ziemiach polskich; zachęcam do lektury tego opracowania w odpowiednim dla was czasie. Druha profesora zmogła choroba i nie mógł dzisiaj przybyć, ale na pewno duchem jest z nami.

Pozwolę sobie przytoczyć fragment jego opracowania: Na wstępie swego wystąpienia pragnę wyrazić szacunek i uznanie dla Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, iż w planie swych posiedzeń uwzględnił problematykę tego wielkiego ruchu społecznego, jakim było i jest polskie pożarnictwo. Polski ruch pożarniczy jest bowiem fenomenem w nowożytnych i najnowszych dziejach Polski. Na jego przykładzie możemy najlepiej prześledzić twórczy udział polskich stowarzyszeń społecznych w życiu lokalnych społeczności, motywy działań, dynamizację wysiłku społecznego naszego narodu, poczynając od lat siedemdziesiątych XIX stulecia.

Druh profesor szczegółowo omówił te zagadnienia w swoim opracowaniu. Ja jednak nawiążę do ognia – wielkiego towarzysza i przyjaciela człowieka, który jednocześnie może być żywiołem, zagrażającym na każdym kroku człowiekowi. W krótkim czasie może on zniszczyć życie i dorobek wielu pokoleń. I od tego wszystko się wzięło, łącznie z tym naszym dzisiejszym spotkaniem.

Marszałek Senatu, otwierając dzisiejsze seminarium, wspomniął, że Senat jest starszy rodowodem od pożarnictwa. Ja bym tu mógł dyskutować z marszałkiem, ponieważ pierwsze przepisy i obowiązki, jakie władza państwowa i lokalna nakładała na właścicieli nieruchomości, na obywateli pochodzą z wieku XIX i nawet XV. To już wtedy zabezpieczaliśmy się przed żywiołem, pierwsze namiastki organizacji ogniowych na terytorium Rzeczypospolitej były w okresie średniowiecza.

Nasza nowsza historia jest młodsza, ruch strażacki pochodzi z XIX wieku. Z zapisów historycznych wynika, o czym wspomina również druh profesor Olejnik, że niewątpliwie jednym z najważniejszych wydarzeń w nowożytnych dziejach polskiego pożarnictwa było utworzenie w 1836 r. Warszawskiej Straży Ogniowej, pierwszej na ziemiach polskich i jednocześnie jednej z pierwszych zawodowych straży pożarnych w Europie. Warszawska straż należy do najstarszych straży europejskich, wcześniej od niej powstały tylko zawodowe straże ogniowe w miastach, które nie były pod zaborami: w Wiedniu, Paryżu, Porto, Brukseli, Petersburgu i jeszcze chyba pięciu miastach europejskich.

Pierwsze, oczywiście po Warszawie, na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim Towarzystwo Ochotniczych Straży Pożarnych powstało w Kaliszu na przełomie roku 1863 i 1864, a więc w okresie szalejącego na ziemiach Królestwa Polskiego terroru, prześladowań związanych z tłumieniem powstania styczniowego, gdy nie ucichły jeszcze echa walk powstańczych. W wyniku usilnych starań lokalnych społeczności powstały kolejne ochotnicze straże ogniowe: w Częstochowie w 1871 r., w Kielcach w 1873 r., w Koninie, Turku i Zgierzu w 1874 r., w Płocku, Włocławku i Łęczycy w 1875 r., w Sieradzu i Łodzi w 1876 r., w Wieluniu, Radomiu, Białej Podlaskiej, Tomaszowie Mazowieckim w 1877 r. itd. Nasze straże, te starsze, mają po sto trzydzieści i więcej lat, a w ostatnich latach świętują powszechnie stulecie ich powstania. A są też takie straże, które powstały w nowszych

czasach, w okresie Rzeczypospolitej Polskiej czy Polski Ludowej, mają niewielki rodowód wiekowy, ale są duże duchem i chęcią działania.

Chciałbym również powiedzieć, że potrzeby, które spowodowały, że zrodziły się ochotnicze straże pożarne, dziś niewiele się zmieniły. Podstawowym celem statutowym ich działalności jest zapobieganie pożarom i walka z nimi. Pod zaborami pierwszorzędym celem powstawania towarzystw ogniowych były sprawy narodowe, bowiem pod szyldem ochrony przeciwpożarowej realizowano myśl i taktykę wyzwolenia narodowego. Dzisiaj w wielkiej Europie być może ochotnicze straże pożarne będą musiały nawiązać do tych tradycji, żeby chronić wartości narodowe, być może trzeba będzie się tym zająć. Trzeba pamiętać, że strażacy byli i są pierwsi w podejmowaniu inicjatywy gospodarczej, społecznej i kulturalnej w środowisku, w którym się znajdują, mieszkają i działają. W dzisiejszej dobie ich działalność to wspólnie z Państwową Strażą Pożarną likwidowanie skutków klęsk żywiołowych.

Ochotnicze straże uznają wiodącą rolę Państwowej Straży Pożarnej w zakresie działań operacyjnych, szkoleniowych i w całej rozciągłości się jej podporządkowują. Są jednak odrębną organizacją, mają własny statut, są zorganizowane w ramach Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP, stanowiąc wielki potencjał i wielką siłę obronną w zapewnieniu bezpieczeństwa publicznego obywateli. Związek Ochotniczych Straży Pożarnych RP zrzesza osiemnaście tysięcy ochotniczych straży pożarnych, w których działa siedemset tysięcy strażaków ochotników, czterysta sześćdziesiąt tysięcy ochotników przeszkolonych, dysponujących odpowiednim sprzętem, a więc jest dużą siłą na mapie Polski w systemie obronności kraju. I muszę powiedzieć, że ta armia niewiele państwo kosztuje, dlatego że ochotnicze straże pożarne, łącznie z działaczami związku, działają społecznie, a jeżeli wyciągają rękę, to tylko po narzędzia do osiągnięcia celów statutowych. Wyciągają rękę nie dla własnych korzyści, lecz po sprzęt i środki do niesienia pomocy swoim najbliższym w razie potrzeby.

Chciałbym powiedzieć, że największy potencjał ochotniczych straży pożarnych ma województwo mazowieckie. Na drugiej pozycji jest województwo wielkopolskie, lubelskie i łódzkie; dalej już nie będę wymieniał. W każdym razie, ochotnikom należy się szacunek za to, że bezinteresownie w ciągu dnia i nocy są gotowi nieść innym pomoc. I za to im się nie płaci. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękujemy bardzo.

Szanowni Państwo, po przerwie obrady będzie prowadził przewodniczący Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego, generał Wiesław Pietrzak.

Teraz zapraszam w imieniu obu komisji na dwadzieścia minut przerwy na kawę i herbatę oraz na koncert Orkiestry OSP Łubice. Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje przewodniczący Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego Wiesław Pietrzak)

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Dziękuję bardzo.

Proszę, aby reprezentacja województwa warmińsko-mazurskiego zebrała się na chwilę w holu, na lewo od drzwi wyjściowych.

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Dziękujemy bardzo orkiestrze. Proponuję jeszcze na tej sali podziękować orkiestrze brawami. *(Oklaski)*

Szanowni Państwo, ja wiem, miałem świadomość, że po przerwie zawsze dyscyplina się rozluźnia, dlatego mnie wyznaczono na królika doświadczalnego, żebym prowadził po przerwie dzisiejsze seminaryjne spotkanie.

Jest mi niezmiernie miło jeszcze raz serdecznie powitać wszystkich państwa w imieniu Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego, swoim własnym oraz zastępcy przewodniczącego, pana senatora Józefa Dziemdziele, który mi towarzyszy. Szczególnie serdecznie witam tych, którzy po przerwie w sposób zdyscyplinowany zajęli miejsca na sali posiedzeń Senatu.

Szanowni Państwo, może tym, którzy witali na początku, to umknęło, ale ja widzę wśród nas na tej sali wielu samorządowców, których chciałbym w specjalny sposób powitać w gronie ochotników strażaków. Czasami bywa tak, że zanim ktoś zostanie samorządowcem, najpierw jest aktywnym strażakiem, potem przez tę aktywność wyrabia sobie dobrą opinię w społeczeństwie i zostaje radnym, wójtem czy też kimś więcej; i bywa odwrotnie: ktoś zostaje samorządowcem, przez co jest zmuszony do tego, żeby być aktywnym również w gronie ochotników strażaków, bo to jest grupa, która wykonuje bardzo różnorodne, ale bardzo ważne dla społeczności lokalnych zadania.

Szanowni Państwo, otwierającemu posiedzenie senatorowi Jerzemu Pieniążkowi nie wypadało powiedzieć, ale mnie wypada, że pomysł dzisiejszej konferencji, dzisiejszego seminarium zrodził się w Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, której prowadzi pan senator Jerzy Pieniążek; szkoda, że go tu nie ma. Spoiwem, które łączy te dwie komisje, oprócz zadań i oprócz tego, że urzędujemy po sąsiedzku, jest obecny tutaj i towarzyszący mi pan senator Józef Dziemdziele, zastępca przewodniczącego senackiej Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego. Jest on jednocześnie aktywnym członkiem senackiej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. I to właśnie on, w imieniu naszych dwóch komisji, wykonał największą pracę w przygotowaniu i zorganizowaniu tej dzisiejszej konferencji, a towarzyszyła mu pani z obsługi biura senackiej komisji. Myślę, że tym, którzy zainicjowali to spotkanie i tym, którzy wykonali kawał dobrej roboty serdecznie państwo podziękujecie. *(Oklaski)*

Szanowni Państwo, z obowiązku chcę również powiedzieć, że w naszej komisji pracuje senator Jerzy Konieczny, którego my żartobliwie, pieszczotliwie czasami nazywamy wice-Pawlak, i który jest wiceprezesem. Prosił mnie, żeby przeprosić państwa, że nie może być dziś obecny, ale zmorzyła go jakaś podkarpacka grypa.

A teraz, Szanowni Państwo, chciałbym efektywnie poprowadzić drugą część naszego spotkania, mianowicie dyskusję. Proponuję, żeby zabierający głos nie wszystko starali się powiedzieć, bo i tak wszystkiego nie przegadamy, lecz najistotniejsze sprawy. I bardzo bym prosił, Szanowni Państwo, jeżeli macie wnioski, które będą mogły być później wykorzystane do podjęcia stanowiska, o ich przedstawienie. Obie komisje zbiorą się bowiem na oddzielnym posiedzeniu, żeby spisać wnioski z tej dzisiejszej konferencji, z dyskusji, z rozważań, a później będą one przesłane do odpowiednich instytucji, do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, do zarządu głównego, do Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej. Jeżeli więc będziecie państwo mieli propozycje takich sformułowań, takich wniosków, to będziemy bardzo wdzięczni za ich przekazanie, bo to nam ułatwi pracę.

Pierwszy do dyskusji zapisał się przewodniczący senackiej części zespołu strażaków...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przepraszam bardzo, wiem, co mówię, pan generał podsumuje nasze spotkanie. A teraz pan senator Grzegorz Lipowski.

Grzegorz, proszę bardzo, oddaję ci mównicę.

Senator Grzegorz Lipowski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowne Druhny i Szanowni Druhowie, w takiej kolejności, bowiem Senat gości dzisiaj działaczy ochotniczego pożarnictwa z całej Polski. Ja chciałbym kilka słów powiedzieć nie bezpośrednio na temat, który dzisiaj jest omawiany, ale to będzie bardzo związane z tymi sprawami.

W ubiegłej kadencji za zgodą marszałka Senatu wyszedłem z inicjatywą założenia senackiego zespołu strażaków. Udział w nim zadeklarowało trzydziestu trzech senatorów, w tym koleżanki z Senatu, to jest 1/3 składu Senatu. W zespole są senatorowie, którzy kiedyś byli zawodowymi strażakami, jak chociażby kolega druh Józiu, który w stopniu pułkownika pełnił kiedyś funkcję komendanta wojewódzkiej straży pożarnej na terenie województwa łódzkiego. W skład tego zespołu wchodzi też senatorowie reprezentujący różne hierarchie społecznych funkcji – do sympatyków ochotniczego pożarnictwa włącznie. Rolą senackiego zespołu strażaków jest dbanie między innymi o sprawy, które dotyczą ochotniczego pożarnictwa. I takie sprawy, odczuwalne w jednostkach podstawowych i powtarzające się z roku na rok, pojawiają się zawsze przy uchwalaniu budżetu. Jeżeli na etapie prac komisji sejmowych coś nie przejdzie po naszej myśli, chociażby tegoroczny budżet, podatek VAT czy inne sprawy dotyczące funkcjonowania ochotniczego pożarnictwa, w Senacie musi być wytworzone właściwe lobby, aby poprawki, które my przegłosujemy, zostały przyjęte większością głosów. Bo wtedy w Sejmie trudno jest taką poprawkę odrzucić. Tak było z tegorocznym budżetem, gdy po uzgodnieniu z rządem, z ministerstwem można było przyznać dodatkowe pieniądze.

O ochotniczym pożarnictwie i jego historii, tej udokumentowanej, dwustuletniej tośmy się dowiedzieli niedawno. Mówiło się zawsze: blisko dwieście lat ochotnicze pożarnictwo istnieje. Ale z tym zjawiskiem fizykochemicznym, z tym ogniem, który z jednej strony, jest wielkim dobrodziejstwem, bo daje ciepło od czasów istnienia świata, a z drugiej strony, jest przyczyną klęsk żywiołowych, w sposób niezrzeszony walczyło się od powstania świata. I można by tak sparafrazować i powiedzieć – ja mogę to powiedzieć, bo chodzi o strażactwo ochotnicze, a nie zawodowe – że najstarszym zawodem nie było... Właśnie walka z ogniem była najstarszym zajęciem. (*Wesołość na sali*) (*Oklaski*) Kiedy ludziom ogień przeszkadzał, trzeba było go gasić. Nie było to zorganizowane, dlatego nie można mówić o zawodzie, było to ochotnicze gaszenie. W formie zorganizowanej gasimy ogień na terenie Polski, jak się teraz dowiedzieliśmy, już dwieście lat. Ja przypuszczam, że dłużej.

Jeśli chodzi o kondycję ochotniczego pożarnictwa, Szanowni Państwo, ochotnicze pożarnictwo przetrwało najtrudniejsze czasy i w tej chwili nie można mówić, że jest źle, bo jest coraz lepiej z wyposażeniem. Ja miałem przyjemność trzykrotnie uczestniczyć w ubiegłym roku, zresztą ze Zbyszkim Gołąbkim, na terenie Jasnej Gó-

ry w poświęceniu dużej liczby fordów, średnich samochodów pożarniczych. Z Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej zostało zakupionych ponad dwieście dwadzieścia samochodów. Sprzętu jest coraz więcej, ale ciągle za mało, bo wiem, że w garażach ochotniczych straży pożarnych znajdują się, w całkiem dobrym poszanowaniu, najstarsze samochody.

Szanowne Druhny i Szanowni Druhowie, od iluż miesięcy, a nie wiem, czy nie lat – jeśli jeszcze jest na tej sali Reginka z zarządu głównego, to mi podpowie – w ocenie społecznej, na trzydzieści pięć różnych organizacji i instytucji, poczynając od prezydenta, a kończąc na Sejmie i na innych organizacjach, jako pożarnictwo jesteśmy oceniani najwyżej: 97–98% społeczeństwa ocenia pozytywnie pożarnictwo. Dlaczego? Dlatego że my jesteśmy zawsze tam, gdzie trzeba nieść pomoc ludziom. Tego w mediach nie widać, bowiem jak jest powódź, jak jest jakiś kataklizm, to pokazuje się innych, a nie tych, których jest tam najwięcej, czyli ochotników. Ja kiedyś policzyłem, że na jednego zawodowego strażaka, który wyjeżdża do akcji, przypada pięćdziesięciu ochotników. Zawodowi to są ci, którzy akcją dowodzą, którzy nas szkolą, którzy nas jednoczą, którzy też dają nam sprzęt.

Chciałbym powiedzieć o jeszcze jednej sprawie, i nie mam z tego powodu żadnej satysfakcji. Są tu delegaci z jednostek podstawowych, gminnych, wojewódzkich. Pamiętajcie, że jeżeli nie na wszystkich zjazdach wojewódzkich, które odbyły się przed naszym kongresem, to na pewno na większości, również na ostatnim kongresie, zjeździe ochotniczych straży pożarnych, podejmowaliśmy uchwałę w sprawie ustawy o ochotniczym pożarnictwie i związku. I żadne inne ustawy, poczynając od tej ustawy, pod którą podlega nasz związek – ustawy o organizacjach samorządowych...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, o działalności pożytku publicznego była późniejsza. Ani ustawa – Prawo o stowarzyszeniach, ani inne ustawy dotyczące spraw pożarniczych nie uregulowały do końca spraw, które od dawna są w projekcie ustawy o ochotniczym pożarnictwie i związku. I jest to w uchwale ostatniego zjazdu ochotniczego pożarnictwa. Na ostatnim zjeździe, po wystąpieniu kolegi prezesa zarządu śląskiego Alojzego Gąsioreczyka, który oficjalnie zgłosił w naszym imieniu wniosek o nadanie biegu projektowi tej ustawy, złożyłem do sekretariatu zjazdu listę z podpisem dwudziestu ośmiu senatorów, którzy zadeklarowali, że podejmą inicjatywę legislacyjną nad tą ustawą. Są na tej sali przedstawiciele zarządu głównego, będzie stenogram z tego posiedzenia, nie umkną z pamięci także deklaracje pana ministra „nigdy nie zgaśnie”, bowiem będą one w stenogramie, będzie w nim także i to, że musimy nadać bieg legislacyjny ustawie o ochotniczym pożarnictwie i związku, żeby było wiadomo, kto i za co odpowiada, a także co związkowi i ochotniczemu pożarnictwu rząd musi zapewnić. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Dziękuję panu senatorowi Grzegorzowi Lipowskiemu. O głos poprosił pan Władysław Stępień, poseł, przewodniczący sejmowego, a w zasadzie parlamentarnego zespołu strażackiego.

Szanowni Państwo, kto chce, kto pragnie zabrać głos w dyskusji, w naszej debacie, w naszym spotkaniu, proszę zapisać się u pana senatora Józefa Dziemdzielei.

Proszę bardzo.

Posel Władysław Stępień:

Szanowni Panowie Przewodniczący dzisiejszego sympozjum! Panie i Panowie Senatorowie! Panie i Panowie Posłowie! Szanowni Panie i Panowie Oficerowie na czele z panem generałem brygadierem, komendantem głównym! Druhny i Druhowie Strażacy! Szanowni Państwo!

Po raz pierwszy przemawiam z trybuny Wysokiego Senatu, pomimo że posłem jestem już dwunasty rok. I bardzo jestem wdzięczny, że dwie komisje senackie wspólnie, z inicjatywy ich przewodniczących, również pana przewodniczącego Dziemdzieli, zaproponowały, aby porozmawiać w Wyższej Izbie o problemach straży pożarnych, o ich roli i ważnej służbie dla społeczeństwa w Polsce, która ma samorządowy ustrój, oparty na podstawowych jednostkach, jakimi są gminy, a one z kolei mają w swoich kompetencjach utrzymywanie ochotniczych straży pożarnych i innych organizacji służących bezpieczeństwu społecznemu. Bardzo za to dziękuję. Dziękuję również za to, że mogę dziś mówić z tej trybuny.

Otóż parlamentarny zespół strażaków, któremu mam przyjemność przewodniczyć, ma takie motto: ochotnicze straże pożarne, ta około pięćsetmilionowa armia społeczników...

(Głos z sali: Oho, trochę za dużo.)

...pięćsettyśięczna armia społeczników jest wartością polskiego społeczeństwa, jest wartością polskiego narodu i nigdy bądź prawie nigdy nie dała się manipulować politycznie; była dzisiaj o tym mowa. Dlatego też w parlamencie od jedenastu lat istnieje zespół strażaków i wspólnie z zespołem senackim próbuje rozwiązywać problemy istotne dla ochotniczych straży pożarnych, dla Państwowej Straży Pożarnej, dla całego systemu ratowniczo-gaśniczego. I chcę wyraźnie podkreślić, że między zespołem parlamentarnym, który liczył na 31 grudnia ubiegłego roku stu dziewiętnastu członków, posłanek i posłów, a zespołem senackim nie ma rywalizacji, jest natomiast współpraca w ramach kompetencji, aby doskonalić prawo i zwiększać budżet – to są dwa najważniejsze zadania w parlamencie. I co roku, mówił o tym minister Brachmański, z inspiracji i przy pomocy sejmowych oraz senackich komisji finansów i gospodarki, posłów i senatorów, zwiększamy o kilkadziesiąt milionów złotych budżet Państwowej Straży Pożarnej i ochotniczych straży pożarnych. To jest taka podstawowa powinność za to, że strażacy pracują za tak zwane Bóg zapłać.

Chcę wyraźnie podkreślić, że od czasu, kiedy w polskim parlamencie narodziła się myśl, aby funkcjonowały lobbingi strażackie, udało się bardzo wiele osiągnąć. Starszy brygadier Kubicki wspominał o całej strukturze systemu ratowniczo-gaśniczego. Ja chciałbym przypomnieć, że w 1996 r. z inspiracji Sejmu powstała centralna inwestycja pod tytułem: budowa baz krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego. Do końca roku 2003 budżet państwa wydał na ten cel poza budżetem ministra spraw wewnętrznych i administracji ponad 530 milionów zł. Wybudowano piękne jednostki ratowniczo-gaśnicze, zmodernizowano i przekazano setki nowych pojazdów, a setki pojazdów używanych trafiły ze straży państwowej do ochotniczych straży pożarnych.

Ochotnicze straże pożarne to wielka instytucja, która jest zasilana ze wszystkich źródeł kwotą ponad 700 milionów zł w skali roku. To jest potężna organizacja, świetnie zorganizowana i ciągle modyfikowana. Bardzo się cieszymy wspólnie z moimi kolegami, z panem przewodniczącym Pawlakiem, z panem sekretarzem Zarzyckim i z wieloma innymi, którzy są dziś na tej sali, z panem posłem Tomaszewski, który tu

był, przed chwilą widziałem kilku innych parlamentarzystów, aktywnie działających w zespole, że te dwie organizacje, ochotnicze straże pożarne i Państwowa Straż Pożarna, bardzo się do siebie zbliżają. Był taki moment, kiedy ktoś powiedział zupełnie irracjonalnie, że PSP i OSP nie mają wspólnych interesów, bo jedni to profesjonaliści, a drudzy to ochotnicy. Są wspólne interesy i właśnie włączenie ponad czterech tysięcy ochotniczych straży pożarnych do KSRG jest tego dobitnym przykładem. W czasie różnych dramatów, jakie ostatnio przeżywało społeczeństwo w Polsce, ochotnicze straże pożarne pokazały jak wspomagają społeczeństwo w takich sytuacjach.

Sejm i Senat próbowały systemowo ułatwić działalność straży i zadośćuczynić strażakom ochotnikom za ich służbę. Był taki okres w 1996 r., kiedy powstał projekt ustawy sejmowej o dodatku do emerytury dla ochotniczych straży pożarnych. Pamiętam wtedy dyskusję na ten temat, była propozycja, aby to był dodatek dziesięcioprocentowy. Ja stałem na stanowisku, żeby zacząć od pięcioprocentowego, tym bardziej że w tym czasie w parlamencie likwidowano przywileje innym grupom zawodowym, taki to był czas. Przegraliśmy wtedy, zabrakło nam chyba pięćdziesiąt sześć głosów. Tu siedzi kolega Władysław, który też wtedy był w parlamencie i pamięta tę wielką przegraną. Gdyby tamta ustawa została przyjęta, dzisiaj strażacy mieliby systemowo zagwarantowane dodatki do emerytur za to, że służą społeczeństwu na co dzień, zawsze. Wtedy to jednak przepadło, dzisiaj jest nowy system i w zasadzie takiego rozwiązania nie można zaproponować parlamentowi.

I dlatego od paru lat próbujemy proponować parlamentowi, poszczególnym ministrom finansów, aby zastosować ulgę podatkową dla ochotników strażaków. Taka formuła już kiedyś w Polsce funkcjonowała, w tej Polsce, którą nie wszyscy akceptowali, czyli w Polsce Ludowej, i było to dobre rozwiązanie. Ostatnio prowadziliśmy rozmowę z ministrem finansów, panem Grzegorzem Kołodką, który powiedział tak: jeżeli nastąpi ustabilizowanie się wzrostu gospodarczego na takim poziomie, jaki jest obecnie, takie rozwiązanie mogłoby zafunkcjonować, bo trzeba by stworzyć taki system podatkowy – jeśli będzie to ulga kwotowa, konkretna – aby samorząd gminny nie poniósł z tego tytułu uszczerbku finansowego. Czyli musiałaby być zastosowana tak zwana subwencja wyrównawcza z budżetu ministra finansów. I myślę, że można by taką sugestią skierować do ministra finansów. Nie wiem, jak on się zachowa, ale nic nie zaszkodzi, żeby prowadzić taki dialog, lobbing senacki i sejmowy.

Chciałbym wyraźnie podkreślić i przypomnieć, że wielkim dorobkiem ochotniczych straży pożarnych i Państwowej Straży Pożarnej jest zastosowanie od 1996 r. do końca roku ubiegłego zerowej stawki VAT na zakupy dla ochrony przeciwpożarowej. Żadna formacja mundurowa takiej ulgi nie miała. Policja, która jest również bardzo ważną formacją mundurową, od początku miała VAT w wysokości 22%. Pomimo dyrektywy unijnej, która przewidywała, że straże pożarne mają być objęte VAT w wysokości 22%, udało się przekonać Sejm, a Senat to poparł, żeby w tym roku obowiązywała stawka siedmioprocentowa. I trzeba stworzyć warunki, aby ta siedmioprocentowa stawka jak najdłużej mogła być utrzymana. Nie wiem, jak długo to się uda, ale te problemy trzeba co roku rozwiązywać jednolitym działaniem Sejmu i Senatu, żeby można było w ten sposób to załatwić.

Strażacy ciągle pytają: co my mamy z tego, że pracujemy dla społeczeństwa? Chcę podkreślić, że w ubiegłym roku udało się dopracować system ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków i zrównać przywileje, może nie przywileje, lecz rozwiązania prawne Państwowej Straży Pożarnej z tymi, które obowiązują ochotnicze straże

pożarne. Każdy ochotnik, który uczestniczy w akcji, ma prawo do takich samych rozszczeń. Oby oczywiście nikt nie musiał z tego korzystać, ale rozwiązanie systemowe jest i to jest kolejny jakby ukłon szacunku wobec ochotniczych straży pożarnych.

Warto na takim forum podkreślić, kto wspiera straże pożarne. W tej wielkiej machinie finansowej – bo chodzi o kilkaset milionów złotych w przypadku straży ochotniczych – uczestniczą instytucje od samorządu do służb centralnych. Są wśród nich takie, które finansowanie i pomoc dla ochotniczych straży pożarnych i Państwowej Straży Pożarnej wpisały do swoich zadań, aczkolwiek nie musiały tego robić. Wielkim sojusznikiem straży jest Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska, którego przedstawiciel, znakomity pan dyrektor Stanisław Bochniarz jest dzisiaj na sympozjum, sojusznikiem jest grupa PZU, są nim wojewódzkie fundusze ochrony środowiska oraz różne instytucje ubezpieczeniowe lokalne, regionalne i centralne. O budżecie państwa nie wspominam, bo to obowiązek. I warto, aby zwrócić dzisiaj na to uwagę i podziękować wszystkim, którzy pomagają strażom.

Jeśli chodzi o porównanie okresu sprzed ustawy o Państwowej Straży Pożarnej i ustawy o ochronie przeciwpożarowej, po dziesięciu latach funkcjonowania KSRG i współdziałania PSP i ochotniczych straży widać skok niesamowity, ogromny. Mamy dzisiaj takie rozwiązania, których nie musimy się wstydzić w całej Europie. Chyba tylko Niemcy mają więcej ochotników od Polski, bo są większym krajem, jest tam około dwóch milionów ochotników strażaków. My jesteśmy świetnie zorganizowani, co pokazały dwie potężne akcje w czasie klęsk powodzi w latach 1997–2001.

Bardzo bym sobie życzył, a szczególnie wszystkim strażakom ochotnikom i Państwowej Straży Pożarnej, aby w każdym parlamencie, w każdej kadencji Sejmu i Senatu byli ludzie, którzy podawaliby strażakom pomocną dłoń, bo oni na to ze wszelkich miar zasługują. Szacunek dla strażaków powinien być powszechnym zjawiskiem w Rzeczypospolitej, czego wszystkim strażakom życzę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Dziękuję panu posłowi.

Jeszcze raz przypominam, żeby chętni do dyskusji się zapisywali.

Teraz proszę pana Władysława Tomaszewskiego, który aktywnym działaczem OSP w powiecie łaskim, województwo łódzkie, jest również byłym posłem i członkiem parlamentarnego zespołu strażackiego w tej kadencji.

Proszę bardzo.

Wiceprezes Związku Powiatowego Ochotniczych Straży Pożarnych w Łasku Władysław Tomaszewski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący. Zostałem zwolniony z przedstawiania się, za co jestem wdzięczny.

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowny Panie Senatorze Dziemdziała! Szanowny Panie Senatorze Jurku! Szanowni Parlamentarzyści, Przedstawiciele Rządu, bo i tacy są!

To dzisiejsze spotkanie to nie strzał w dziesiątkę, można powiedzieć, że to jest pomysł, który zasługuje na Oskara. Mój zacny kolega poseł Władysław Stępień wspominał, jak trudno było przekonywać niektóre grupy do potrzeby finansowania strażactwa

polskiego. Może właśnie dlatego w drugiej kadencji zrodził się pomysł tego lobbingu i powołania poselskiego zespołu strażaków, którego byłem jednym ze współzałożycieli. Siedzą tu: Władysław Stępień, Mirosław Pawlak, Alojzy Gąsiorczyk, Wojciech Zarzycki – to jest ta nasza grupa w mundurach, która była inicjatorem utworzenia tego zespołu. I dzięki temu przekonywaliśmy polityków – a z politykami to jest różnie – do potrzeby istnienia tak wielkiej armii wiejskiej, i nie tylko, jaką jest ochotnicze strażactwo. Być może te lata uporczywej pracy kolegów posłów zaowocowały tym, że teraz mamy się już czym pochwalić. I tu żadna łaska, bo skoro mowa o pieniądzach, strażactwo jest własnością narodu, jak powiedział tu kolega Stępień, i finansowanie tej armii obronnej to najlepszy biznes dla budżetu państwa. Pomijając wartość, która nie ma ceny, czyli ludzkie życie, trzeba pamiętać, że wartość uratowanego mienia i zapobieganie są niewspółmierne do kosztów, które należy ponieść. I zarówno ten parlament, jak i przyszły, muszą mieć tego świadomość. A kto może do nich mądrze przemówić? Właśnie strażacy.

Szanowni Państwo, ponieważ jest to wzniosła chwila, przecież to okrągła rocznica, dwieście lat działalności zacnej Izby, jaką jest Senat – oby jak najdłużej żył – oraz naszego strażactwa, człowiek snuje pewne refleksje. I dlatego pozwolę sobie, podobnie jak niektórzy prelegenci przede mną, powiedzieć pewną myśl, która bardzo tu pasuje. Bodajże Eliza Orzeszkowa powiedziała, że wielkie umysły kierują światem, ale tylko wielkie serca ocalają świat. Proszę państwa, jakżeż to pasuje do naszej formacji: dwieście lat wielkich serc! Na początku nie było samochodu, był tylko konik, nawet roweru nie było, ale na krzyk: ratunku, leciało to wielkie serce, bez oczekiwania, że mu ktoś zapłaci. I za to, proszę państwa, Szanowni Zebrani, należy nam się szacunek, mamy prawo żądać szacunku, mamy takie prawo.

Przewodnia myślą jest: wpływ strażactwa na rozwój wsi. Nie tylko na rozwój wsi. Nasze działania, oprócz tych operacyjnych, które wymagają wielkiego kunsztu, wiedzy i sprzętu, idą również w kierunku szeroko pojętego zapewniania bezpieczeństwa. Poczucie bezpieczeństwa jest jedną z potrzeb człowieka, oprócz potrzeby jedzenia, snu itd. Szeroko pojętego bezpieczeństwa nie zapewnią służby typu policja, to muszą właśnie ludzie w mundurach, którzy się nazywają pożarnicy.

Podam prosty przykład, jaki wpływ pozaoperacyjny ma na społeczeństwo ta nasza działalność, powiedzmy, w szerszej formule. Dzisiaj widzieliśmy wspaniały występ dwóch orkiestr dętych. Nie wiem, czy państwo zauważyliście, oklaskując je za wspaniałą grę – ja sam gram w dętej orkiestrze, więc mam szczególnie wyczulone ucho – że 80% muzyków to młodzież. To jest młodzież, proszę państwa. Ktoś, kto chce opanować kunszt nauki na instrumencie dętym, musi poświęcić wiele godzin pracy, wysiłku. Dzięki ochotnikom strażakom, którzy organizują te orkiestry, jest mniej tych, którzy chodzą z kijami bejsbolowymi, jest mniej tych, którzy w tramwaju są kieszonkowcami albo tych, którzy się naoglądali filmów, gier komputerowych i potem idą koledze przywalić: może wstanie, może nie wstanie. I to jest już jeden z elementów, że tak powiem, popularyzacji szeroko pojętego bezpieczeństwa człowieka.

Zauważyliście państwo na tej pięknej wystawie prace dzieci, plakaty. Ja przeszedłem się, spojrzalem i zobaczyłem, że niektóre są dramatyczne w swojej wymowie: krzyk człowieka „podaj rękę”. Młody człowiek dostrzegł, po co ma żyć dla drugiego człowieka. I dlatego te działania pozaoperacyjne są bardzo dobroczynne, uwrażliwiają bowiem człowieka. Racjonalnie go uwrażliwiają, bo wiele zdarzeń wynika również z ludzkiej nierozwagi. Wciąganie więc tych młodych ludzi w nasz krąg powoduje, że zaczynają racjonalnie

myśleć, a to ma również wpływ na zmniejszenie liczby tragicznych zdarzeń, proszę państwa. I dlatego tak ważne jest, żeby prowadzić te działania pozaoperacyjne.

Chciałbym jeszcze, chociaż w dwóch słowach, jeśli wolno, Panie Przewodniczący, podzielić się tutaj naszymi doświadczeniami z powiatu łaskiego. Siedzą tutaj moi przyjaciele: komendant Koliński – komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej, prezes zarządu gminnego z Widawy, kolega Konieczny. Tak jak dzisiaj koledzy mówili, rozważając potrzebę współpracy między Państwową Strażą Pożarną a ochotnikami, doszliśmy do wniosku, że mundur jest jeden, może się różnić kolorem sznura, ale jest jeden. Męczyzna w tym mundurze musi oddać swoje serce i odwagę. I dlatego myśmy rozpoczęli wspólne działania, u nas nie ma w tej chwili żadnych antagonizmów. Kolega prezes zarządu wojewódzkiego Jan Ryś, który często tu bywa, widzi to. Według mnie, my takie działania podejmujemy i robimy to doskonale – nie musimy być skromny.

Przeгляд orkiestr dętych. Przedmówczyni mówiła, żeby było sporo publiczności. Będzie publiczność, jeśli będzie pomysł. I myśmy w powiecie łaskim taki pomysł znaleźli. To nie jest tylko suchy przeгляд, na którym pojawiają się utwory kompozytorów, najczęściej nie polskich, my sączymy w umysły społeczeństwa powiatu łaskiego przekonanie, że to jest święto, radosny dzień polskiej muzyki dętej. Dużo zależy od prowadzącego, konferansjera. My zrobiliśmy to w formie koncertu życzeń dla każdej grupy społecznej. Orkiestra po prostu, że tak powiem, dedykuje utwór. To się bardzo podobało i mamy widownię. I dlatego dzielę się tym pomysłem.

W naszej komendzie jest wspaniała izba tradycji, która powstała dzięki komendantowi Kolińskiemu i innym zapaleńcom. Zapraszamy do zwiedzania, są tam zgromadzone najcenniejsze pamiątki druhow, którzy dzisiaj są wiekowi, ale przekazali nam kawałek swojego życia.

Szeroka współpraca z samorządami, z wójtami, z radnymi powoduje, że strażactwo jest doceniane w powiecie łaskim i tym się chwalimy. A ja dzisiaj dzielę się z koleżeństwem naszymi pomysłami. Chcę się pochwalić, że mamy autentyczne błogosławieństwo papieża Jana Pawła II, jest jego autentyczny podpis, replikę prześlemy później wszystkim jednostkom. Nadanie tego błogosławieństwa odbyło się w formie uroczystej na spotkaniu podsumowującym rok działalności. To jest autentyczny podpis, emanuje z niego siła papieża, bo to nie faksymilka.

Jest więc wspólna działalność ochotników i ludzi w zawodowym mundurze. I dlatego tak należy to postrzegać i tak należy to kreować. Kończąc, jeszcze raz powiem, że same wielkie serca nie wystarczą we współczesnym zagrożonym cywilizowanym świecie, gdy pożarów, jak już mówiono, nie jest tak wiele jak całej masy zdarzeń wynikających z nierozwagi, z sił przyrody, wobec której jesteśmy bezsilni. Dzisiaj musi to być formacja porządnie uzbrojona.

Chciałbym państwu podziękować za możliwość zabrania głosu, życzyć w imieniu starostwa powiatu łaskiego jak najwięcej radości, zadowolenia i tej dumy, z którą mamy prawo się obnosić. I niechaj patron nasz, święty Florian oświeci jasnym światłem umysły polityków, a nas wszystkich niech chroni od wszelakich złych przygód. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Dziękuję bardzo, dziękuję.

Szanowni Państwo, chciałbym powiedzieć taką ciekawostką: jeszcze tylu posłów jednocześnie w Senacie nie było. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Tylko wtedy, gdy były prace nad konstytucją.*)

No tak, ale to była inna sytuacja, wtedy byli z konieczności, a teraz są dla przyjemności i z własnego wyboru, mimo że dzisiaj nie ma posiedzenia Sejmu. Za to duże brawa dostaliście, Szanowni Państwo. (*Oklaski*)

Szanowni Państwo, proszę pana Alojzego Gąsiorowskiego, prezesa zarządu wojewódzkiego województwa śląskiego.

(*Głos z sali: Gąsiorczyk.*)

Prezes Gąsiorczyk, proszę uprzejmie.

**Prezes Zarządu Wojewódzkiego
Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Katowicach
Alojzy Gąsiorczyk:**

Wysoki Senacie! Wysoki Sejmie! W tych budynkach, w tym miejscu chyba można tak się zwracać do państwa.

W imieniu prawie siedemdziesięcioletniej rzeszy ochotników śląskich chciałbym bardzo serdecznie podziękować za tak wiele ciepłych słów, podziękowań pod adresem całego naszego ruchu, pod adresem ludzi, którzy wykonują tak zaszczytne zadania. Dziękuję za to, że parlamentarzyści zorganizowali to spotkanie, na którym mamy możliwość podzielenia się naszymi uwagami. Bo my sami chwalić się nie będziemy, nam nie wypada, ale na pewno chcielibyśmy przekazać parę uwag.

Szanowni Państwo, wszyscy związani ze strażą ochotniczą wiedzą, że jesteśmy w trakcie kampanii sprawozdawczej. Należę do tych prezesów wojewódzkich, którzy soboty i niedziele mają wypełnione od rana do wieczora obsługą zebrań ochotniczych straży pożarnych. Może dokładnie nie przekażę wszystkich uwag, wniosków zgłaszanych na tychże zebraniach, ze względu na nieparlamentaryzm niektórych, ale po wygłoszeniu postaram się kilka wniosków państwu przekazać.

Dzisiaj dużo słów powiedziano tu na temat finansów. W naszym życiu pieniądź jest ważną sprawą. Chciałbym wszystkim przypomnieć, że na Śląsku ponad 90% środków na utrzymanie OSP to pieniądze gminy, samorządu. I dlatego należałoby podziękować samorządom, że przeznaczają dla nas tak duże pieniądze. Co prawda, art. 32 ustawy o ochronie przeciwpożarowej mówi wyraźnie, że jest to zadanie własne gminy, gmina ma na tołożyć, ale różnie to, proszę państwa, bywa w różnych gminach, sami dobrze o tym wiecie. Te pieniądze są dla nas bardzo ważne, chociaż nas, którzy jesteśmy na samym końcu drabiny społecznej, czyli na wsi, w OSP w gminie męczą nie te braki pieniężne, bo wiemy, że dzisiaj jest okres sponsorów i szukamy ich z każdej strony, aby pozyskać te środki i czasami nam się to udaje, dzisiaj męczy nas, proszę państwa, to, na co nie mamy wpływu: ustawodawstwo, prawo, które tutaj, w tych instytucjach jest tworzone.

Szanowni Druhowie, Szanowne Druhny, Szanowni Państwo, przypomnijcie sobie, jak chyba dwa lata temu była kampania sprawozdawczo-wyborcza, wchodził w życie cykl ustaw związanych z księgowością, z rachunkowością. Praktycznie straciliśmy wtedy, wiecie o tym, skarbników. Nikt w OSP nie chce być skarbnikiem, nikt nie chce zostać przestępcą karnoskarbowym nie z własnej winy. Szanowni Druhowie, praca, jaką wykonał zarząd główny, aby wydać podręcznik, jak gdyby instrukcję dla naszych skarbników, przyniosła jakiś tam porządek, ale nie do końca. W dalszym ciągu

znaleźć skarbnika to problem. A przed nami, za rok, następna kampania sprawozdawczo-wyborcza i powtórzy się ta sytuacja.

Szanowni Druhowie, ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie z kwietnia 2004 r. spadła na większość działaczy jak grom z jasnego nieba. Druhowie dzwoniли do zarządów wojewódzkich, do komend wojewódzkich, pytając, co należy robić. Proszę państwa, urzędnicy bardzo często nadinterpretowują tę ustawę, źle ją czytają. Ciągłe powtarzamy: my na Śląsku mamy sto sześćdziesiąt osiem gmin i trudno, żebyśmy z pozycji zarządu wojewódzkiego, komendy wojewódzkiej przekonywali urzędników pracujących w stu sześćdziesięciu ośmiu gminach, aby prawidłowo czytali ustawę. Nie chcę opowiadać dramatycznego zebrania, ostatniego spotkania, na którym byłem w niedzielę od godziny 14.00 do 21.00. Była wojna między burmistrzem a zarządem z powodu ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

Szanowni Druhowie, przepraszam, w tym miejscu chciałbym się bardzo nisko pokłonić szanownym senatorom i posłom, bo to wy tworzycie to prawo, i poprosić: spójrzcie na tę ustawę, jakie będą jej skutki, każdej ustawy, w terenie. Będąc posłem, naprawdę odnosiłem wrażenie, że te ustawy z Warszawy wychodzą bardzo fajne, jak to się mówi. Ale kiedy dotrą do najniższych ogniw różnego rodzaju zarządzenia i rozporządzenia, czasami bardzo zmieniają sens działania ustawy. A potem my się z tym mocujemy.

Szanowni Druhowie, wiele zarządów, wielu prezesów OSP rezygnuje z pracy, oni mówią, że to jest ostatni rok ich działania jako prezesów. Pracownik gminy, czytając ustawę o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, wyraźnie mówi: panie prezesie, druhu prezesie, w przyszłym roku będziemy ogłaszać przetarg na świadczenie usług pożarniczych. Ja tylko o tym przypominam.

Szanowni Druhowie, dzisiaj dowiedzieliśmy się, że tutaj w Senacie trwa bardzo ważne spotkanie, mianowicie jest dyskusja nad dwoma projektami ustaw, bardzo znaczącymi dla nas. Jedna ustawa jest o bezpieczeństwie obywatelskim i zarządzaniu kryzysowym; druga – o krajowym systemie ratowniczym. Naprawdę, bym się bardzo cieszył, gdybym mógł tam być i słuchać tej dyskusji. Boję się, aby nie zdarzyło się coś takiego, jak z ustawą o rachunkowości, jak z ustawą o działalności pożytku publicznego, żebyśmy znowu nie pomyśleli: Boże, znowu nie tyle o nas zapomniano, ile nienależycie nas potraktowano.

Szanowni Państwo, popieram prośbę i wystąpienie mojego poprzednika, druha senatora Grzegorza, bo aż prosi się ustawa o strażach ochotniczych. Gdy byłem w latach 1993–1997 w Sejmie, przygotowaliśmy wstępny projekt tej ustawy. On był bardzo niedoskonały, ja wiem, sam byłem przeciwnikiem takiej ustawy, ale teraz, oglądając działanie ustaw w terenie, przypatrując się temu, stwierdzam, że jest konieczność wprowadzenia takiej ustawy. Powinny zająć się tym komisje, które do zakresu swojej działalności mają wpisane sprawy bezpieczeństwa kraju, zajmowanie się strażami. To komisje sejmowe powinny być inicjatorami tego wniosku. Ta ustawa jest naprawdę bardzo, bardzo potrzebna. Trzeba w niej wyraźnie określić relacje pracodawca – pracownik ochotnik.

Proszę państwa, dzisiaj takie piękne słowa padały tu, prawie hymny pochwalne nad przyszłością. Nie jestem pesymistą, ale na dłuższą metę nowym fordem, nową motopompą nie kupimy ochotnika. Ja wiem, że nowy sprzęt bardzo rajcuje, szczególnie młodego strażaka. Wprowadzenie każdego nowego auta w mojej jednostce OSP, forda czy jelcza po skarosowaniu, powoduje, że przychodzą do nas młodzi chłopcy. Ale to są proste rezerwuary tej aktywności. Jeżeli nie będzie uregulowań prawnych, nie będzie ochotniczego pożarnictwa na dłuższą metę.

Mamy śliczne orkiestry, przepiękne. Jak wiecie, Śląsk jest potęgą w orkiestrach, ma prawie sto czterdzieści orkiestr na osiemset działających w Polsce. Jeżeli nie będzie uregulowań prawnych, na nic nasze starania. Stare pokolenie, nauczone jeszcze patriotyzmu, działania dla drugiego, przepraszam, biologicznie odchodzi w niepamięć. Nowi, młodzi ludzie trochę inaczej na to patrzą.

Bardzo chciałbym poprzeć wniosek, który zgłosił senator Lipowski o przystąpienie do prac nad ustawą o ochotniczych strażach pożarnych. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Dziękuję panu prezesowi za cenne uwagi, które dotyczą nas jako tych, którzy stanowią prawo. Panie Prezesie, muszę powiedzieć, że z danych liczbowych wynika, że ochotnicze straże pożarne mają duże możliwości oddziaływania na stanowione prawo. Jak już tu powiedziano, w Senacie ponad 30% stanowią właśnie ochotnicy strażacy. Czy to wykorzystują, to już całkiem inna sprawa. Ma pan rację, że prawo powinno być doskonałe, ale przy tej liczbie ustaw – i nowych, i zmienianych – czasami zdarzą się takie, które życie potem weryfikuje. Tu w Warszawie wydaje się, że to prawo jest doskonałe, a potem życie to weryfikuje i okazuje się, że akurat wyszło coś niedoskonałego.

Ja przyjmuję pana deklaracje, że pan chce aktywnie włączyć się w prace nad tymi dwiema ustawy. Tam w ostatniej ławce siedzi taka młoda pani, proszę u niej zostawić swoje dane. I kiedy będzie w Senacie, przynajmniej w mojej komisji, dyskusja, debata nad tymi ustawami, to pana zaprosimy. Proszę aktywnie włączyć się w obserwacje, przekazać dzisiaj swoje dane, na pewno pan będzie zaproszony.

Województwo śląskie nadal jest aktywne – pan Mieczysław Caban, prezes OSP Kroczyce, proszę uprzejmie. Pani senator Berny serce rośnie, bo województwo... A nie, przepraszam, to dolnośląskie, ale to blisko, po sąsiedzku.

Przewodniczący Sądu Honorowego w Zarządzie Wojewódzkim Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Katowicach Mieczysław Caban:

Wysoki Senacie! Szanowni Posłowie! Druhny i Druhowie!

Padła propozycja, żeby organizatorom dać dziś Oskara. W pełni to popieram i dobrze, że o strażach pożarnych mówi się na tak wysokim szczeblu. Może trochę późno, ale lepiej późno niż wcale. Chciałbym, żeby przed wręczeniem tego Oskara można było postawić wniosek, żeby materiały, które otrzymaliśmy dzisiaj ad hoc, wchodząc na tę salę, znalazły się na tydzień, dwa w zarządach wojewódzkich. Chodzi o to, by delegaci poszczególnych województw mogli się z nimi zapoznać i żeby nie było tak, że przy opracowywaniu każdego statutu trzeba się konsultować z komendantem Państwowej Straży Pożarnej, chyba że ewentualnie wszyscy się pchamy do tego, żeby kierowała nami Państwowa Straż Pożarna. Mnie się wydaje, że Państwowej Straży Pożarnej na tym nie zależy. Historia dowiodła, że pracujemy wspólnie i są fantastyczne, świetne efekty. I nie będę na ten temat mówić.

Bardzo dużo powiedziano już o własnej aktywności. Mnie się wydaje, że w tej transformacji sama aktywność nie wystarczy. Wprawdzie jeden z naszych klasyków powiedział: abyśmy mogli mieć – chcemy chcieć, ale czy rzeczywiście to w zupełności

wystarcza? Mnie się wydaje, że na nasze ochotnicze straże pożarne musimy popatrzeć trochę inaczej, z innego punktu widzenia. Trzeba na nie spojrzeć jak na szeroki ruch społeczny, który ma swoje tradycje, swoją historię i bardzo duży dorobek. Nie może być tak, Szanowni Druhowie, że w gminie działa jedna bądź dwie ochotnicze straże pożarne, które są włączone do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego i mając trochę dotacji, jakoś żyją, podczas gdy na peryferiach tejże gminy inne ochotnicze straże pożarne tracą na swoim znaczeniu i na działalności. Nie chcę powiedzieć „zanikają”, bo to może być zbyt mocno powiedziane. Przedtem te straże również były potrzebne. My nie możemy aprobować tego, co się w tej chwili dzieje z innymi ochotniczymi strażami.

Wspominał mój przedmówca, że dzisiaj ochotnicze straże pożarne działają na podstawie kilkunastu ustaw; ja nie będę ich wyliczał ze względu na ograniczony czas. Jako długoletni prezes ochotniczej straży pożarnej wiem z autopsji, że jest potrzebny radca prawny, żeby się ustrzec przed błędami i nie zapłacić za swoją ochotniczą działalność. Mnie już straszono w urzędzie skarbowym: jeżeli nie pięć tysięcy, to pół roku, jeżeli pan jeszcze raz przyjdzie, to może pan to otrzymać. Szanowni Druhowie, gdyby nie pomoc urzędów gminy, które się w to zaangażowały i rzeczywiście nam pomagają, to nasi skarbnicy by sobie nie poradzili, bo oni są do tego nieprzygotowani. Nakładanie dalszych obowiązków cywilnoprawnych w gąszczu różnych przepisów jest bardzo nieciekawe.

Mnie się wydaje, że na ostatnim, XI zjeździe był taki postulat, aby skonsolidować współpracę z parlamentarzystami i aby wszystkie uchwały, które są podejmowane, miały ręce i nogi. A może wrócić, o czym powiedział tutaj mój przedmówca, do propozycji województwa śląskiego, by stworzyć nową ustawę, która by regulowała te wszystkie sprawy od początku do końca kompleksowo i dała odpowiednie podstawy prawne, nałożyła nie tylko obowiązki, lecz przyznała również to, co nam się należy.

Szanowni druhowie wspominali tu o ustawie opracowanej przez zarząd główny w 1997 r. Wracam do niej może nie przez sentyment, a może i przez sentyment, ponieważ była świetnie opracowana. Szanowni Druhowie, ona przeszła swoje koleje, najprzód była takim poselskim lobby, ale ze względu, że taka sytuacja mogłoby trwać dosyć długo, znów stała się projektem obywatelskim. Nie przyjęto jednak tej ustawy, bo był taki §41, który brzmiał: członkowi OSP po trzydziestu latach służby przysługuje prawo do pięcioletniego zaliczenia wysługi lat do zaopatrzenia emerytalnego. Ja już powiedziałem, że nasi szanowni posłowie byli mało elastyczni. Bo przecież, jeżeli ten §41 był tak kontrowersyjny, to trzeba było go odrzucić i podjąć uchwałę. Łatwiej byłoby nowelizować ustawę niż kusić się o jakąkolwiek inną. Na tamtą ustawę wszyscy ochotnicy strażacy czekali jak na konstytucję ochotniczego pożarnictwa. Niestety, nic z tego nie wyszło. I dlatego ja w pełni popieram wnioski moich przedmówców, ażeby przystąpić do opracowania ustawy o ochotniczych strażach pożarnych i związku i na bazie tej ustawy opracować przepisy wykonawcze, które będą regulowały sprawy związane z ochotniczym pożarnictwem i ze związkiem. Dziękuję uprzejmie za uwagę. *(Oklaski)*

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Dziękuję.

Druhny i Druhowie, Szanowni Państwo, na początku naszego spotkania, nie wiem, czy podczas otwarcia, czy wejścia pana ministra, ktoś powiedział, że OSP nam się zestarzały. Ja chcę temu zaprzeczyć i teraz poprosić młode pokolenie o zabranie głosu – laureata nagrody z ubiegłego roku ogólnopolskiego turnieju wiedzy pożarni-

czej, z powiatu szczycieńskiego, który podzieli się z nami swoimi spostrzeżeniami. Jest również ochotnikiem strażakiem.

Proszę bardzo, proszę się przedstawić, bo ja nie zapisałem nazwiska.

Członek Ochotniczej Straży Pożarnej w Wesołowie Łukasz Redynk:

Szanowni Przewodniczący! Szanowni Zebrani! Panie i Panowie!

Jestem Łukasz Redynk z Ochotniczej Straży Pożarnej w Wesołowie, należę do młodzieżowej drużyny pożarniczej.

Już wcześniej był tutaj poruszony temat młodzieżowych drużyn pożarniczych, ja chciałbym naświetlić go państwu nie z punktu widzenia najwyższych władz związkowych, lecz z punktu widzenia zwykłego członka takiej drużyny. Dla osób z terenów wiejskich to bardzo wiele znaczy. Ja sam pochodzę ze wsi, w której jest stu sześćdziesięciu jeden mieszkańców, nie więcej, nie mniej. I naprawdę jedyną rozrywką dla młodzieży w moim wieku jest po prostu siedzieć w domu. Niektórzy mają dostęp do internetu, inni nie, niektórzy mają dostęp do biblioteki, ale na tym to się kończy. I dlatego taka drużyna jest jak druga rodzina. Po lekcjach możemy pójść do remizy, spotkać się ze swoimi przyjaciółmi, omówić to, co działo się w ciągu dnia. Razem ćwiczymy do zawodów, razem przeżywamy nasze zwycięstwa i porażki. I według mnie, to jest istota młodzieżowej drużyny pożarniczej, jesteśmy razem i te zajęcia w jakiś sposób nas łączą.

Uczestniczenie w młodzieżowej drużynie pożarniczej bardzo dużo mi dało. Zająłem w poprzednim roku czwarte miejsce w ogólnopolskim turniej wiedzy pożarniczej. Dzięki udziałowi w zawodach, dzięki obracaniu się wśród strażaków mogłem poznać tajniki sprzętu, dystynkcje, zobaczyć jak to wszystko wygląda i jak się odbywa. Miałem możliwość zobaczyć ciężki samochód bojowy, dotknąć sprzętu, zobaczyć, gdzie co jest, a zobaczyć to nie to samo, co o tym przeczytać. I właśnie to jest istotą młodzieżowej drużyny pożarniczej. Dziękuję. (*Oklaski*)

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Ja myślę, że duże brawa się należą Łukaszowi, tym bardziej że, przypominę, jest on laureatem czwartej nagrody w ubiegłorocznym, XXVII turnieju; w tym roku odbędzie się po raz dwudziesty ósmy. Łukasz, nie powiedziałeś jeszcze, że właśnie dlatego miałeś możliwość odwiedzić parlament i wystąpić dziś z tej trybuny. Życzę ci, żeby częściej zdarzało się to w twoim życiu. Łukasz jest uczniem III Liceum Ogólnokształcącego w Szczytnie. (*Oklaski*)

Przeszliśmy do młodego pokolenia i przy nim pozostaniemy. Pani senator Krystyna Sienkiewicz prosiła o zabranie głosu.

Senator Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Chodzi nie tyle młodość, ile o równy status kobiet i mężczyzn, Panie Przewodniczący, o to w tym parlamencie zabiegaliśmy. (*Oklaski*)

Ja nie jestem członkiem żadnej z tych komisji, które zorganizowały dzisiejsze seminarium, obracam się w całkiem innym obszarze, jestem z senackiej Komisji Poli-

tyki Społecznej i Zdrowia – i Zdrowia, co podkreślam szczególnie – i dlatego system ratownictwa jest dla mnie niezwykle istotną sprawą, jest sensem istnienia.

Na dzisiejsze posiedzenie połączonych komisji, o takim niezwykle charakterze, bo na co dzień przecież tak nie procedujemy, przyjechałam z miasta pachnącego miodem i piernikami. Przyjechałam specjalnie z Torunia i bardzo żałuję, że delegacja kujawsko-pomorska musiała wyjść, zanim ja dotarłam do mównicy. Przyjechałam, żeby jak najniżej pokłonić się i podziękować rycerzom świętego Floriana, nie tylko za walkę z czerwonym kurem, bo to teraz mniejsza część ich działań, nie tylko za pomoc w czasie powodzi czy innych klęsk żywiołowych, nie tylko za walkę z różnymi żywiołami. Ja chcę podziękować za orkiestry, przede wszystkim, za muzykę, za to, co łagodzi obyczaje, za to, co przyspiesza tętno, za to, co nawet człowiekowi słabemu przydaje ducha, przydaje werwy. Chcę podziękować za remizy, za życie, które tam toczy się i tętni. Ja znam taką remizę w Radzynie Chełmińskim. Nie istniałoby tam koło gospodyń wiejskich, nie istniałoby tam życie, gdyby ta remiza nie dawała swoich pomieszczeń na śluby, wesela, bale itd., umilając czas muzyką.

Chcę podziękować, a nigdy dość podziękowań, rycerzom świętego Floriana za działalność ludziom na użytek, tak jak jest napisane na wielu sztandarach, za humanitarny wymiar waszej służby bliźniemu. Bo to jest dar serca, dar własnego życia. Dziękuję za obecność w naszym życiu; obok nas jesteście niedostrzegani, ale kiedy trzeba, jesteście natychmiast. Dziękuję za to, że dajecie nam na co dzień poczucie bezpieczeństwa.

Indywidualnie, egoistycznie – a egoiści są zawsze szczęśliwsi, bo jak egoista, działając dla siebie, jest szczęśliwy, to wszyscy są szczęśliwi; jak każdy zadba o siebie, to wszyscy będą zadbani – chcę podziękować strażakom ochotniczej straży pożarnej z mojej gminy, z Lisewa, nie tylko za to, że są, kiedy trzeba gasić pożar, nie tylko za to, że pięknie grają na uroczystościach, nie tylko za to, że są w momentach próby, lecz także za to, że ich praca ma tak bardzo ludzki wymiar. Otóż ci strażacy, tak jak i państwo tu obecni, ratują psy ze studni, jeżeli tam się znajdują, i ratują przymarzniałe łabędzie. Bo i taka jest nasza rodzima przyroda. Z jednej strony, jest nieustannie niszczona z zewnątrz, a z drugiej strony, sama niszczy. Łabędź, ten królewski ptak, który mógłby zamarznąć na kruchym lodzie, jest ratowany przez strażaków. Możecie powiedzieć, że romantyczna dusza przeze mnie przemawia. Nie, przemawia przeze mnie umiłowanie mojej rodzimej, ojczystej przyrody. Nie papugi ary z Argentyny, chociaż dobrze, jeżeli jest, ale mojej rodzimej przyrody: i łabędzia, i psa, i każdego człowieka, też bezdomnego, i tego, któremu życie umilacie swoją orkiestrą.

Będę wspierała wszelkie działania legislacyjne na rzecz zdrowego rozsądku, na rzecz istnienia ochotniczych czy społecznych służb. Bo to powinna być ustawa o ratownictwie społecznym, które powinny tworzyć: Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe i inne formacje, które służą ratowaniu. Jak powiedziałam, jestem z miasta pachnącego miodem i piernikami i dlatego chcę przypomnieć, że to w Toruniu zrodziła się piętnaście lat temu, więc bardzo długo już leżakuje, ustawa o ochotniczych strażach pożarnych i związkach OSP. Może ten okres leżakowania spowodował, że ona się zestarzała, a ze względu na wszystkie nowe inicjatywy teraz byłaby to proteza do protezy. Może jest nam potrzebna nowoczesna ustawa właśnie o ratownictwie społecznym. I takie działania będę wspierała.

Z okazji dwusetlecia zakończę rzymskim powiedzeniem: *multos annos*. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Dziękuję bardzo. Chcę powiedzieć, że pani senator skromnie zataiła, że jest przewodniczącą Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia. Dziękuję, Pani Senator, że jest pani z nami w takiej chwili i specjalnie na naszą konferencję, na dzisiejsze spotkanie przyjechała. Dziękuję również za to duże serce i deklarację dla służb społecznych, publicznych. Ja zapisałem sobie ten pomysł: ustawa o ratownictwie społecznym – to coś nowego, ciekawego. Dziękuję serdecznie.

Szanowni Państwo, chciałbym prosić o zdyscyplinowanie, bo czas nam się kurczy. Pan poseł Mirosław Pawlak, proszę uprzejmie. Obiecał, że krótko.

Poseł Mirosław Pawlak:

Będę mówił krótko, ale nie mogłem sobie odmówić zabrania głosu w tym gremium. Podobnie jak wszyscy moi przedmówcy, serdecznie dziękuję kolegom przewodniczącym dwóch komisji za zorganizowanie tego spotkania, bo wszyscy siedzący tu czują satysfakcję, że są w Senacie, że są w Senacie Rzeczypospolitej Polskiej.

Chciałbym zwrócić uwagę na to, co wynika z ustaw kompetencyjnych dla poszczególnych samorządów w zakresie bezpieczeństwa. Reprezentuję z kolegami strażakami ochotnikami województwo świętokrzyskie, i jesteśmy tutaj mocną grupą siedmiu strażaków, jest na przykład pan komendant wojewódzki, pan komendant powiatowy ze Staszowa, pan komendant szkoły, który był w naszej komendzie wojewódzkiej w Kielcach, pan komendant szkoły w Częstochowie. Jest nas tu dużo. I w tym miejscu chciałbym podziękować za to, żeście tu ochoczo przyjechali i skorzystali z zaproszenia.

Była mowa o tym, że odpowiedzialność za bezpieczeństwo spoczywa nie na strażach, lecz właśnie na samorządach, które mając ustawę kompetencyjną i zdanie zapewnienia bezpieczeństwa, muszą mieć kogoś, kto wykona to zadanie. No i mają, bo w naszym województwie świętokrzyskim na sto dwie gminy jest dziewięćset trzydzieści jeden OSP i jest Państwowa Straż Pożarna, rozwijająca się bardzo ładnie i dynamicznie. I chcę powiedzieć, że właśnie nasze zadanie, zarówno obecnego tu pana komendanta brygadiera Woszczyzny czy zarządu wojewódzkiego, wszystkich komend powiatowych i zarządów powiatowych czy gminnych idzie w kierunku uświadamiania wójtom, burmistrzom tej wielkiej odpowiedzialności za stan bezpieczeństwa. Bo nie ma większej sprawy niż zagwarantowanie bezpieczeństwa. Być może w kontekście potrzeb infrastrukturalnych to brzmi jakoś nie tak, ale naprawdę, najważniejsze jest uratowanie życia ludzkiego, w porę przyjechanie do pożaru czy innego zdarzenia.

I dlatego zaczęliśmy od przekonywania, „uzbroiliśmy” wszystkich wójtów, burmistrzów, prezesów zarządów gminnych, prezesów zarządów powiatowych w vademecum pożarnictwa, które opracowaliśmy z panem komendantem, dając w ten sposób podstawową skondensowaną wiedzę na ten temat. I to wszystko zostało przekazane samorządowcom. W Sandomierzu była wyjazdowa sesja sejmików województwa na temat bezpieczeństwa. Tworzymy taki jednolity wspólny front, i na razie nam się to udaje, są wymierne efekty. Przekonany wójt, burmistrz, rada gminy, rada powiatu spowodowali, że w naszym województwie w ciągu dwóch lat przybyło sto nowych samochodów do jednostek ochotniczych straży pożarnych i Państwowej Straży Pożarnej. To jest efekt zorganizowania tego wspólnego frontu samorządów i instytucji wspierających, takich jak: Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska – dziękujemy ser-

decznie, Panie Bochniarz, – wojewódzki fundusz ochrony środowiska, PZU i innych sponsorów, dzięki którym w takim małym województwie doskonale potrafimy sobie wszystko układać. I tę świadomość udało się na dzień dzisiejszy rozwinąć, jeżeli chodzi o tych, którzy odpowiadają za bezpieczeństwo. To jest właśnie efekt naszej solidnej, mozolnej pracy na co dzień.

Chcę jeszcze dodać, że pan poseł przewodniczący Władysław Stępień nie dopowiedział, a to jest ważna sprawa, że dzięki działaniom zespołu poselskiego doprowadziliśmy z ministrem finansów do tego, że ochotnicze straże pożarne, które nie prowadzą działalności gospodarczej, nie rozliczają się po prostu z tej uciążliwości.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Są zwolnione. I dotyczy to piętnastu tysięcy ochotniczych straży pożarnych w kraju.

Poszczególni posłowie z zespołu, a jest ich stu siedemnastu, jak tu było powiedziane, zapraszają na co dzień swoje ochotnicze straże pożarne z terenu, na wycieczki do Sejmu. Dzięki temu przez te dwanaście lat naszego wspólnego działania przewinęło się tu może kilkanaście tysięcy strażaków.

Tak więc chcieliśmy się tym podzielić, opowiedzieć jak to wygląda, bo to jest bardzo ważny element: ta świadomość odpowiedzialności, która spoczywa nie na strażach, lecz na samorządach. A my jesteśmy organem wykonawczym. Po to jednak, żeby tak było, trzeba mieć czym i z czym jechać do poszczególnych zdarzeń. To nie znaczy, że wszyscy myślą jednakowo, oporni też są. I dlatego taką inicjatywę, jaką podjął Senat, powinien też podjąć zespół poselski i zaprosić może nie strażaków, ale właśnie tych, którzy odpowiadają za stan bezpieczeństwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo, powoli zbliżamy się do końca. Proszę pozwolić, że teraz udzielię głosu temu, który najwięcej się napracował przy zorganizowaniu dzisiejszego spotkania, panu senatorowi Józefowi Dziemdzielei. Jest on przykładem dobrej współpracy ochotników z zawodowcami. Zobaczcie, profesjonalista, a chodzi w mundurze ochotnika. *(Oklaski)* I nie mówcie o konflikcie, bo to jest żywy przykład wspaniałej współpracy.

Senator Józef Dziemdzielea:

Panie Przewodniczący! Panie Generale! Szanowni Państwo! Drodzy Koledzy Oficerowie! Drodzy Koledzy Druhowie!

Miło mi jest zabrać głos pod koniec naszego dzisiejszego spotkania seminaryjnego. Nie będę mówił na temat problemów, znam je, po jednej i po drugiej stronie. Dzisiaj łączy nas temat ochotniczych straży pożarnych i ich rola. Tak jak pan przewodniczący powiedział, od wielu, wielu lat funkcje zawodowe i ochotnicze są nierozdzielnie połączone, w terenie przede wszystkim. Różnie bywało w zarządach gminnych, powiatowych czy wojewódzkich, jeśli chodzi o to, czy komendant lubił się z prezesem, czy się szanowali, ale współpraca druhów członków OSP ze strażakami Państwowej Straży Pożarnej zawsze była dobra, wzorowa. I taka ona będzie.

Pan senator, mój przewodniczący podał mnie za przykład łączenia tych służb. Faktycznie dwadzieścia osiem lat chodziłem w mundurze zawodowym, będąc też członkiem OSP, bo większość oficerów jest członkami OSP. Dzisiaj też jestem w mundurze

OSP i się tym szczyć. Już ponad trzy lata trwa kadencja, a ja nie myślałem, że jako senator strażak będę mógł wystąpić tutaj nie przed państwem senatorami, lecz przed taką publicznością, jaką stanowią oficerowie druhowie, działacze pożarnictwa polskiego. Dlatego jest mi bardzo przyjemnie, że mogę tutaj zabrać głos, podzielić się pewnymi refleksjami, a w zasadzie potwierdzić wiele wypowiedzi, z którymi się zgadzam.

Przede wszystkim jednak, chciałbym podziękować za współorganizację tego przedsięwzięcia, które właściwie dobiega końca, wszystkim tym, którzy pomagali. Chcę powiedzieć, że żadna osoba, którą poprosiłem o jakąkolwiek pomoc, mi nie odmówiła. Szczególnie chciałbym podziękować panu komendantowi głównemu Państwowej Straży Pożarnej za zaangażowanie i za to, że starszy brygadier, pan Kubicki mógł wygłosić ten referat.

Chciałbym podziękować Zarządowi Głównemu Związku OSP RP. Kiedy odbyłem pierwszą rozmowę z panem dyrektorem Januszem Boneckim, otworzył się na wszystkie propozycje. Za to całemu zarządowi głównemu chcę podziękować, ale szczególnie urzędującemu dyrektorowi, panu Januszowi Boneckiemu.

Chciałbym również podziękować panu komendantowi mazowieckiemu Państwowej Straży pożarnej w Warszawie, szczególnie starszemu brygadierowi Woźniakowi, naczelnikowi wydziału organizacyjnego za pomoc w zorganizowaniu wystawy, którą mogliście państwo obejrzeć. Również chciałbym podziękować za wiele kronik, które przywiózł pan komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej.

Głównym bohaterem jest prezes honorowy zarządu powiatowego w Łowiczu, druh Władysław Gala. (*Oklaski*) Proszę się pokazać. To dzięki między innymi temu druhowi w powiecie łowickim jest tak dużo wspaniałych kronik. Zresztą na terenie powiatu łowickiego był również przegląd kronik polskich. Prelegent, który zabierał tu głos, powiedział, że Ochotnicza Straż Pożarna w Łowiczu należy do jednych z najstarszych straży w naszym kraju.

(*Senator Wiesław Pietrzak: Mają Łowiczanki.*)

Łowiczanki też są ładne.

Chciałbym również podziękować naczelnikowi OSP z Wolborza, panu Bogdanowi Mierzejewskiemu za prezentację najstarszej kroniki jednostki. Dzięki temu przed uroczystymi obchodami dwustulecia OSP w Wolborzu cały kraj się dowie, że w naszym kraju, w naszym województwie czy w moim województwie istnieje taka jednostka. Na pewno będzie jeszcze impreza o ogólnokrajowym zasięgu, część z państwa będzie weźmie w niej udział, ale to jest takie preludium. Również chciałbym podziękować pani dyrektor wytwórni sprzętu i umundurowania strażackiego – pani dyrektor już wyszła – która również dołączyła pewną wystawę na temat mundurów strażackich. I chcę powiedzieć, że dzisiaj mam na sobie mundur właśnie z tej wytwórni.

Szanowni Państwo, nie byłoby tej konferencji, gdyby nie przychylność prezydium naszego Senatu na czele z panem marszałkiem Senatu Longinem Pastusiakiem, który przyjął patronat i nad konferencją, i nad wystawą. Jeszcze raz publicznie z tej trybuny chciałbym mu serdecznie podziękować. Długo nie musiałem przekonywać. Ja miałem ten zaszczyt przedstawiać na sali plenarnej prośbę o zorganizowanie wystawy i posiedzenia tych dwóch senackich komisji z państwa udziałem. Nie jest prawdą, że tutaj się odbywa dużo konferencji, z reguły są tylko najważniejsze i zawsze pan marszałek wyraża zgodę. Ja długo nie przekonywałem, nie więcej jak dwie minuty. Całe prezydium, na czele z panem marszałkiem, przychyliło się do tego i dlatego mogliśmy odbyć to posiedzenie tutaj, w tej sali.

Chciałbym również podziękować wszystkim pracownikom Kancelarii Senatu, którzy dołączyli się do organizacji, do przygotowania materiałów, szczególnie chciałbym podziękować pani sekretarz z Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Joannie Kowalskiej. *(Oklaski)* Pani Kowalska służyła mi bardzo dużą pomocą w zorganizowaniu tego posiedzenia.

Serdecznie jeszcze raz dziękuję wszystkim, którzy skorzystali z naszego zaproszenia i wzięli udział w tym seminarium. Serdecznie dziękuję wszystkim paniom, panom, druhom, kolegom oficerom. *(Oklaski)*

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Dziękuję bardzo.

Pan senator dużo miodego wylał na wszystkie serca. Serdecznie dziękuję panu senatorowi. Ja oddzielnie dziękuję panu senatorowi Józefowi Dziemdzielei za spięcie tego wszystkiego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Szanowni Państwo, a teraz, jeżeli pozwolicie, poproszę pana komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej, a jednocześnie szefa obrony cywilnej kraju, bo tak ta funkcja się nazywa, generała nadbrygadiera Teofila Jankowskiego.

Panie Generale, proszę uprzejmie.

Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej Teofil Jankowski:

Szanowni Panowie Przewodniczący! Szanowne Panie, Panowie Posłowie, Senatorowie! Druhny i Druhowie! Panie i Panowie Dostojni Goście!

Dzisiejsze posiedzenie seminaryjne, zorganizowane przez Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisję Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego Senatu Rzeczypospolitej z udziałem znamienitych gości zaproszonych z tej okazji, na temat roli ochotniczych straży pożarnych w społeczno-gospodarczym rozwoju polskiej wsi ma szczególne znaczenie. Zbiega się bowiem z obchodami dwusetnej rocznicy działalności pierwszych ochotniczych straży pożarnych na ziemiach polskich. To ważne wydarzenie w dziejach całego polskiego pożarnictwa, nawiązuje ono bowiem w prostej linii do najpiękniejszych jego tradycji: wspólnych działań ludności na rzecz ochrony przeciwpożarowej, szeroko pojętego bezpieczeństwa mieszkańców, a następnie działalności społecznej na rzecz ratowania zagrożonego życia, zdrowia i mienia oraz popularyzacji i upowszechniania różnorodnych form życia kulturalnego, szczególnie we wsiach i małych ośrodkach wiejskich.

W trudnych latach odbudowy państwowości polskiej ochrona przeciwpożarowa spoczywała przede wszystkim właśnie na ochotniczych organizacjach strażackich. Wtedy to z inicjatywy świątłych działaczy pożarnictwa, którzy rozumieli konieczność zespolenia szeregów strażackich, połączyły się w jedną programową całość istniejące organizacje ochotnicze, a mianowicie w związek ochotniczych straży pożarnych. W tym okresie, dzięki tysiącom zaangażowanych działaczy, mądrym dalekowzrocznemu programowi, doprowadzono do zbudowania ochrony przeciwpożarowej o zasięgu powszechnym, we współpracy z zawodowym pożarnictwem, na wysokim profesjonalnym poziomie.

W swojej działalności ochotnicze straże pożarne zawsze kierowały się najszczytniejszymi ideami służenia społeczeństwu, niesienia pomocy poszkodowanym

oraz kultywowania tradycji wśród swoich członków. Mają one także ogromne zasługi w działalności patriotycznej i niepodległościowej oraz w wychowaniu wielu kadr pożarników, którzy przeszli do historii jako wspaniali dowódcy i działacze ruchu strażackiego. Piękne karty zapisały też jednostki straży pożarnej w okresach walk o niepodległość, wyzwolenia spod okupacji, a wielu strażaków ochotników oddało sprawie polskiej własne życie. W obecnej dobie ochotnicze pożarnictwo kontynuuje piękne tradycje, efektywnie współdziałając z jednostkami Państwowej Straży Pożarnej, dzięki czemu współtworzy się nowoczesne oblicze formacji pożarniczej.

Ochotnicze straże pożarne były i są integralną częścią systemu ratowniczego naszego kraju, bowiem bez ich codziennego współdziałania z jednostkami Państwowej Straży Pożarnej niemożliwe jest zapewnienie dziś bezpieczeństwa naszego państwa i jego obywateli. Przemiany, jakie obecnie dokonują się w pożarnictwie, zwłaszcza w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym, świadczą o potrzebie tych zintegrowanych działań w miarę ewolucji różnego rodzaju zagrożeń wywołanych pożarami, awariami obiektów technicznych, katastrofami spowodowanymi siłami natury. Zawsze na pierwszej linii działań ratowniczo-gaśniczych pracowali z nami nasi najbliżsi partnerzy, strażacy ochotnicy, którzy z ogromnym zaangażowaniem, poświęceniem, nierzadko odznaczając się bohaterską postawą, nieśli pomoc potrzebującym.

Chcę również podkreślić, że działalność ochotników to przede wszystkim codzienna służba w zabezpieczeniu przeciwpożarowym setek małych wsi i miasteczek naszego kraju. To właśnie wy, Druhowie Strażacy, jesteście pierwszym ogniwem pomocy potrzebującym i przykładem więzi z lokalną społecznością. Strażnica ochotniczej straży pożarnej, o czym wiele tu powiedziano, jest w wielu wypadkach także domem kultury dla społeczeństwa danej miejscowości czy nawet gminy. A amatorski ruch artystyczny, którego promotorem są właśnie ochotnicze straże pożarne, to wymierny efekt zaangażowania społecznego strażaków ochotników i ich wkład w kulturę naszego kraju.

Szanowni Państwo, Państwowa Straż Pożarna, współdziałając na co dzień ze strażami ochotniczymi, ma również swój udział w kontynuacji najlepszych tradycji pożarnictwa polskiego. Dlatego ten piękny jubileusz traktujemy także jako święto całej polskiej ochrony przeciwpożarowej. Jestem głęboko przekonany, że wspólna codzienna służba strażaków ochotników i funkcjonariuszy Państwowej Straży Pożarnej da całkowitą gwarancję wykonania stawianych przed nami zadań, jest bowiem doskonałą płaszczyzną do stworzenia nowoczesnego ratownictwa w naszym kraju na miarę Europy i świata.

Korzystając z tej jakże miłej sposobności, w tym szczególnym miejscu chciałbym przekazać wszystkim druhom ochotnikom za pośrednictwem tu obecnych najwyższe wyrazy uznania dla pięknej, społecznie niezwykle pożytecznej działalności. Dziękuję za wspólną służbę. Życzę zapisywania kolejnych złotych kart historii polskiego pożarnictwa. Jestem przekonany, że wypracowane dzisiaj wnioski będą podsumowaniem dzisiejszego seminarium, a ja zapewniam pomoc ze strony Państwowej Straży Pożarnej przy ich realizacji.

Kończąc, chciałbym jeszcze raz serdecznie podziękować państwu senatorom za zaproszenie mnie i moich kolegów na seminarium, za podjęcie omawianego dziś tematu. Jest to niewątpliwie podkreśleniem ogromnej roli, jaką odgrywiają ochotnicze straże pożarne w społeczno-gospodarczym rozwoju naszego kraju. Serdecznie dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo, wprowadzie temat dotyczyć roli i znaczenia OSP w rozwoju polskiej wsi, ale pan generał zakończył jeszcze lepiej, bo odniósł to do społeczno-gospodarczego rozwoju naszego kraju.

Szanowni Państwo, rola ochotniczych straży pożarnych jest w zasadzie, co można powiedzieć w tym gronie, nie do przecenienia i nie do przewartościowania. Jest ogromna pod każdym względem. Podczas tych wystąpień wiele na ten temat słów powiedziano, wiele pięknych słów. Padło tu stwierdzenie, że to samorzady odpowiadają za bezpieczeństwo obywateli. W jakimś sensie tak jest, ale niezaprzeczalnie odpowiedzialność za bezpieczeństwo, za poczucie bezpieczeństwa spoczywa na strukturach państwowych, przede wszystkim. Proponuję, żeby mottem dzisiejszej konferencji było takie stare powiedzenie, które często powtarzam. Nawiasem mówiąc, gdzieś je słyszałem, ale już nie pamiętam, gdzie. Proponuję, jeżeli ktoś ma życzenie, żeby nawet to sobie zapisał. Bezpieczeństwo to takie bardzo uniwersalne słowo, można je przykleić do każdego zjawiska i zawsze będzie pasowało, od bezpieczeństwa socjalnego począwszy, a na bezpieczeństwie fizycznym, zdrowotnym i innym skończywszy. To powiedzenie brzmi: bezpieczeństwo jest wszystkim, natomiast wszystko bez bezpieczeństwa jest po prostu niczym. *(Oklaski)*

Szanowni Państwo, nie czuję się na siłach, aby podsumowywać, a tym bardziej oceniać nasze spotkanie, ocenę pozostawiam państwu. W imieniu pana przewodniczącego Jerzego Pieniążka, w imieniu głównego organizatora, pana senatora Dziemdzieli i Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego zostawiam państwu ocenę naszego spotkania. Ja sobie wynotowałem z dyskusji pewne myśli, które tu się przewijały i one zostaną lub nie zostaną zawarte w naszym stanowisku końcowym, w zależności od decyzji senatorów obu komisji.

Po pierwsze, trzeba w sposób jednoznaczny podkreślić znaczenie ochotniczych straży pożarnych w krzewieniu kultury, w krzewieniu sportu, w integracji naszego społeczeństwa lokalnego i w rozwoju gospodarczym. W rozwoju nie tylko wsi, jak jest w tytule, lecz także naszego kraju, bo to jest bardzo ważna sprawa.

Po drugie, czy mają istnieć małe OSP. Myślę, że to pytanie jest retoryczne. Wartość istnienia tych małych ochotniczych straży, nawet jeżeli one nie wyjeżdżają do pożaru, również jest bardzo duża, ma ogromne znaczenie społeczne. I to znaczenie społeczne powinno zadecydować o ich istnieniu. Jeżeli jest taka potrzeba duchowa, to one powinny istnieć. To dotyczy też istnienia drużyn młodzieżowych. Proszę zobaczyć, jak pięknie powiedział Łukasz, że to jest jego druga rodzina. Myślę, że tych parę groszy z samorządów się znajdzie. Tu są samorządowcy, nawet moi, z mojego ulubionego miasta Węgorzewa. Chorągiew sieradzka wspiera tutaj senatora Pieniążka, a Węgorzewo, choć nie ma chorągwi, wspiera mnie, kilka osób przyjechało.

Szanowni Państwo, myślę, że bardzo piękną inicjatywą jest turniej wiedzy pożarniczej dla szkół. To jest właśnie początek tej drogi i powinno to być kontynuowane.

Po trzecie, rola samorządów w utrzymaniu, w dofinansowaniu działalności OSP. Myślę, że w tym stanowisku powinno to być w jakiś sposób zaakcentowane.

Po czwarte, wpływ na prawo. O tym już mówiłem, ale być może uznamy, że w jakiś sposób może to być zawarte w tym naszym stanowisku.

Po piąte, wcześniej przekazywać materiały. Szanowni Państwo, jeśli wszystko przeczytacie, to nie będziecie słuchać, bo nie będzie was to już interesowało. Musimy działać trochę z zaskoczenia, ale na pewno jest to do przemyślenia.

Po szóste, ustawa o ochotniczych strażach pożarnych. Nie ulega wątpliwości, że jest ona potrzebna. Zgadzam się z jednym z przedmówców, że jeżeli są kontrowersyjne zapisy, to po prostu w ogóle nie należy ich przyjmować. Nie przyjmować kontrowersji w jedną i drugą stronę, przyjmując tylko to, co jest niekontrowersyjne, a potem można to doskonalić. Zgadzam się z tym i myślę, że w tym kierunku w naszym stanowisku to będzie zawarowane.

Myślę, że można by to podsumować krócej i powiedzieć w sposób następujący: „Umiemy żyć jasno, z honorem i dumnie ożywiać/ marzenia” – o których tu pani mówiła – „i spełnić swe sny./ Więc trzeba świat kochać i strzec go rozumnie/ Rycerze Floriana – to my!” (*Oklaski*)

Szanowni Państwo, kroniki różnie podają, jak długo istnieje zorganizowana ochrona przeciwpożarowa, ale kronika nam dostępna ma dwieście lat, w tym roku mija te dwieście lat. Jeżeli państwo pozwolicie, to poproszę bohaterów tej kroniki z Wolborza.

I tak: pan Bogdan Mierzejewski, naczelnik ochotniczej straży pożarnej (*Oklaski*); proszę tutaj; pani Jadwiga Banaszekiewicz, członek zarządu gminnego, aktywna od czasu ZHP. (*Oklaski*) Brawa, brawa, brawa, nie wstydzicie się bić braw. Ja chcę powiedzieć, że ze strażą pożarną pierwsze kroki stawiało też ZHP. W Grudziądzu mieliśmy taką drużynę przy zawodowej straży, mieliśmy piękne stroje i byliśmy bardzo dumni z tego, że możemy być strażakami, jeszcze takimi młodymi. I właśnie od harcerstwa rozpoczęła się moja przygoda ze strażą.

Proszę, jeszcze pan Jacek Węgrzyński, sekretarz OSP w Wolborzu.

Szanowni Państwo, ta kronika z Wolborza i pamiętniki mają dwieście lat, w czerwcu będą obchodzić uroczyste dwustulecie swego formalnego istnienia. Wobec tego pozwólcie, że w imieniu organizatorów, w imieniu was wszystkich złożymy życzenia, żeby ochotnicza straż pożarna istniała tak długo, albo o jeden dzień dłużej, jak Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Wszystkiego dobrego. A teraz kapela... (*Oklaski*)

Szanowni Państwo, pozwólcie, że w imieniu obydwu komisji: Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi i jej przewodniczącego, pana senatora Jerzego Pieniążka, Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego z jej wiceprzewodniczącym panem senatorem Józefem Dziemdziałą, w imieniu przewodniczących zespołów strażackich parlamentarnych oraz swoim własnym – przykro mi jest kończyć to spotkanie, ale muszę to wypowiedzieć – zamykam dzisiejsze spotkanie. Ducha nie gaście; nigdy niech nie zagaśnie. Dziękuję bardzo. Do zobaczenia.

(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 56)

Kancelaria Senatu

Opracowanie: Renata Gromska

Publikacja: Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 6 egz.

ISSN 1643-2851